

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

25. posiedzenie 4. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 20. maja 1893.

Treść: Spis petycyj. — Wybór deputacyi do Tronu w sprawie Morskiego Oka. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy miasta Jaworowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego na pokrycie potrzeb kwaterek żandarmeryi. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na urządzenie wystawy specjalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej. — Głosy pp. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, Czaykowskiego i sprawozdawcy Pilata, następnie Szczęsnego hr. Koziembrodzkiego i Dzieduszyckiego Wojciecha, tudzież sprawozdawcy Pilata. — Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla W. Ks. Krakowskiego z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego. — Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. — Głosy pp. Bobrzyńskiego, Merunowicza, sprawozdawcy Kozłowskiego, Chrzanowskiego i Golejewskiego. — Przyjęcie wniosków komisji z poprawką Chrzanowskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej w sprawie subwencji 2 000 zł. na koszt złożeń zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublinach i Czernichowie. — Głosy pp. Wereszczyńskiego, sprawozdawcy Stadnickiego Stan., ponownie Wereszczyńskiego i St. Stadnickiego. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa rok 1892. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założyci się mających szkół w Uhersku i Krośnie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej

z petycyi kuratoryi tarnowskiego internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej o petycyi przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencję jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminaryum nauczycielskiego. — Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. — Poprawka p. Kramarczyka. — Przyjęcie wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891 przedłożonem przez Wydział krajowy. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji petycyjnej z petycyi Reprezentacji król. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania w kwocie 575 zł. w. a. w Klasztorze Sióstr miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. komisja krajowa dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy). — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe). — Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynnościach w sprawach przemysłowych; 1. o szkołach przemysłowych uzupełniających, 2. o sprawach podatkowych. — Głosy pp. Bobrzyńskiego, Gorajskiego, Romanowicza i sprawozdawcy Rutowskiego. Przyjęcie wniosków komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji przemysłowej o wniosku p. Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu moczenia lnu i konopi oraz opodatkowania przemysłu domowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyj o zasiłki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu. — Sprawozdanie i uchwała wniosku komisji budżetowej z petycyi gminy Wieprz o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, gminy Szkło, w powiecie Jaworowskim; o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia Katarzyny Kozakowej; wreszcie gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej. — Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności, odnoszącej się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czerlichowie. Głosy pp. Langiego i sprawozdawcy Viviena. Uchwała wniosku komisji. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o petycyi gospodarzy gminy Skład solny (pow. Przemyski) o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. — Zamknięcie sesji. Przemowy Marszałka, Stan. hr. Tarnowskiego, Romańczuka, namiestnika Badeniego, ponownie marszałka i namiestnika.

Początek posiedzenia o godz. 10. min. 15.

Przewodniczący: JE. Eustachy ks. Sanguszko, Marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Dr. Paszkowski, ks. Siczynski, Trzeciński i Wiktor.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik, Włodzimierz hr. Łoś, Radca dworu.

Obecnych posłów 82.

Marszałek. Protokół z 23. posiedzenia uważam za przyjęty, ponieważ nie zgłoszono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół z 24.

posiedzenia jest złożony do przejrzenia w biurze marszałkowskiem.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta):

Spis petycyj

wniesionych do Sejmu po dzień 20. maja 1893.
865. L. s. 1201. Wydział powiatowy w Kałuszu, przez p. Klemensa Dzieduszyckiego, o regulację rzeki Łomnicy i o fundusze na urządzenie drogi gminnej w Sliwkach i Jasieniu.

866. L. s. 1202. Gmina m. Sambora, przez p. Czyżewicza w sprawie zmiany artykułu 19.

ustawy o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych.

867. L. s. 1203. Gmina Basiówka powiatu Lwowskiego, przez p. Abrahamowicza, o zapomogę dla tamt. pogorzalców.
868. L. s. 1204. Towarzystwo „Szkilna Pomicz“ w Kołomyi, przez p. Okuniewskiego, o zapomogę.
869. L. s. 1205. Cycoń Ananiasz nauczyciel w Tuchowie, przez p. Czartoryskiego, o podwyższenie płacy.
870. L. s. 1206. Bereżański Mikołaj emerytow. nauczyciel w Świtowie, przez p. Okuniewskiego, o dodatek do emerytury.
871. L. s. 1207. Rzepiński Fryderyk b. nauczyciel we Lwowie, przez p. Żywickiego, o stały dar z łaski.
872. L. s. 1208. Gmina Karlów powiatu Śniatyńskiego, przez p. Okuniewskiego, o wydzielenie niektórych parcel gruntowych z gminy katastralnej Uście, a wcielenie takich do gminy kat. Karlów.
873. L. s. 1209. Wydział powiatowy w Bochni, przez p. Hoszarda, w sprawie uregulowania emigracji ludu.
874. L. s. 1210. Ten sam p. t. p., o uchwalenie ustawy regulującej stosunki wspólnych państwisk gminnych.
875. L. s. 1215. Mieszkańcy m. Śniatyna, przez p. Hamoraka, o przyspieszenie lokalnej regulacji rzeki Prutu na terytorium tegoż miasta.
876. L. s. 1216. Magistrat m. Drohobycza, przez p. Ochrymowicza, przeciw zamierzonemu wcieleniu wyborców z osobistej kwalifikacji III. koła do II. koła wyborców.

Wszystkie te petycje wnoszę odesłać do Wydziału krajowego.

Marszałek. Jest wniosek odesłania wszystkich tych petycji do Wydziału krajowego. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Wiktor. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wiktor.

P. Wiktor. Ponieważ jest wiadomem, że obecna czwarta sesya zostanie w krótkim czasie

zamkniętą, przeto jak to się działo lat poprzednich tak i teraz wnoszę, ażeby wszystkie petycje tak te, które zostały przydzielone komisjom, a nie zostały przez nie załatwione, jak też i te które zostały załatwione, ale nie przyszły pod obrady Wysokiego Sejmu, odstąpił Wysoki Sejm do załatwienia Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

W myśl uchwały Wysokiego Sejmu wczoraj powziętej przysłuża mi prawo przedłożyć Wysokiemu Sejmowi propozycję co do składu uchwalonej wczoraj deputacji do Najjaśniejszego Pana w sprawie Morskiego Oka. Pozwolę sobie tedy zaproponować następujący skład deputacji: Marszałek, zastępca marszałka JE. ks. Metropolita Sembratowicz, JE. Jan Tarnowski, JE. ks. Czartoryski i jeden z członków Wydziału — z wyboru Wydziału.

Jest w regulaminie, że Izba rozstrzyga. Zatem zapytuję Izbę, czy kto głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję tę propozycję pod głosowanie. Kto się z nią zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszy punkt jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy miasta Jaworowa o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie próśby gminy m. Jaworów o zezwolenie na pobór opłaty gminnej od piwa na przeciąg lat trzech.

Wysoki Sejmie!

Celem uzyskania funduszu na częściowe pokrycie niedoboru budżetowego tak w roku bieżącym jak i w latach następnych, spowodowanych w znacznej części także ciężarem kwaterunku wojska, względnie obowiązkiem gminy spłaty zaciągniętej w funduszu krajowym pożyczki w kwocie 38 000 zł. na budowę koszar dla

wojska, do czego użyta być musiała także znaczna część majątku zarodowego gminy, postanowiła Rada gminna m. Jaworowa uchwałą z dnia 31. stycznia 1893 zaprowadzić opłatę gminną od piwa w wysokości 50 centów od jednego hektolitra.

Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszoną a Magistrat żadnego przeciw niej protestu nie przedłożył.

Wydział powiatowy w zastępstwie Rady powiatowej popiera powyższą prośbę uznając zaprowadzenie tej opłaty w obec ubóstwa mieszkańców gminy i wzrastających rok rocznie potrzeb za rzecz niezbędną.

C. k. Dyrekcyja galic. funduszu propinacyjnego zapytana o zdanie oświadczyła się wprawdzie odezwą z dnia 18. maja 1893 l. 4634 stanowczo przeciw zaprowadzeniu żądanej opłaty, gdyż przez to został by zdaniem tejże c. k. Dyrekcyi fundusz propinacyjny na dotkliwe straty narażonym.

Wydział krajowy jednak nie podziela tego zapatrywania c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, albowiem sądzi iż opłata ta i w połączeniu z krajową opłatą konsumcyjną nie przedstawia się jeszcze tak wysoką, iżby spowodować mogła zmniejszenie konsumcyi piwa zwłaszcza w obec tego, iż także i inne trunki propinacyjne są na rzecz gminy opodatkowane.

Opłata zresztą ta łącznie z krajową opłatą nie dochodzi nawet do tej maksymalnej granicy w kwocie 1 zł. 70 ct. jaka zakreślona została reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 30. marca 1891 l. 6241 intymowanego odezwą c. k. Prezydium Namiestnictwa we Lwowie z 9. kwietnia 1891 l. 3491.

A gdy nadto Wydział krajowy nie może uważać za racjonalną takiej gospodarki gminnej, któraby źródła dochodów na pokrycie swoich potrzeb szukała jedynie w dodatkach do podatków stałych, przeto w obec stwierdzonego ubóstwa mieszkańców gminy, oraz w obec wyczerpania wszystkich własnych dochodów, Wydział krajowy mimo sprzeciwienia się c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego przedstawia prośbę gminy Wysokiemu Sejmowi do uwzględnienia.

Wydział krajowy wnosi tedy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujący dołączony projekt ustawy.

Art. I.

Gminie m. Jaworowa zezwala się pobierać przez przeciąg lat trzech, od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy opłatę gminną od piwa, w obręb gminy wprowadzonego i w niej zużywanego, a to w kwocie 50 centów od jednego hektolitra.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy, którzy piwo dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają, bądź to na sprzedaż bądź na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborowy stanowi gmina Jaworów.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można nią obciążać ani produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tej opłaty wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

U s t a w a

z dnia obowiązująca w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zezwoleniu gminie miasta Jaworowa na pobór opłaty gminnej od piwa.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam:

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

P. Wiktor. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta.

P. Wiktor. Wnoszę trzecie czytanie z pominięciem czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania z pominięciem czytania. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustawa jest przyjęta. Co do wstępu i nagłówka rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wstęp i nagłówek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wstęp i nagłówek są przyjęte.

Następuje :

Sprawozdanie komisji budżetowej w przedmiocie kredytu dodatkowego na pokrycie potrzeb kwaterunku żandarmeryi.

Sdrawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta)

L. s. 1.212/93.

Sprawozdanie

komisji budżetowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie przyznania dodatkowego kredytu na r. 1893 z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi.

Wysoki Sejmie !

Obowiązek ponoszenia kosztów kwaterunku żandarmeryi nakładają na kraj istniejące przepisy i ustawy. To też fundusz krajowy ponosi z tego tytułu znaczne wydatki, które w miarę podrożenia czynszów najmu a zwłaszcza w miarę pomnożenia etatu żandarmeryi wzrastają nadmiernie. Pomijając wzrost wydatków jaki miał miejsce w dawniejszych latach, komisja budżetowa zaznacza, że w r. 1892 wzrost ten wynosił przeszło 20 000 zł. z powodu pomnożenia stanu żandarmeryi w Galicyi o 180 ludzi.

W r. 1893 na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa obrony krajowej stan żandarmeryi ma być pomnożony o 358 żandarmów, 11 oficerów wyższych stopni i 7 komend oddziałowych.

Sprawienie sprzętów i pościeli dla oficerów, łóżek i pościeli dla 358 ludzi i sprzętów koszarowych i kuchennych dla 38 posterunków (215 ludzi) i dla 143 żandarmów przydzielić się mających do istniejących już posterunków kosztować będzie jednorazowo 27.638 zł. 76 ct. Wydatki zaś, które z powodu tego pomnożenia co-

rocznie powtarzać się będą, wynoszą 22.739 zł. 42 ct. w r. 1893 za 7 miesięcy od 1. czerwca po koniec roku 13.264 zł. 65 ct., razem kosztą w r. 1893 wynosić będą 40.903 zł. 41 ct. A gdy od tej sumy potrącimy zwroty kwaterunkowe ze skarbu państwa

za 3 rotmistrzów po 315	
rocznie a razem za 7 mies.	551 zł. 25 ct.
za 8 oficerów po 210 ro-	
cznie a razem za 7 miesięcy	980 „ — „
358 ludzi po 2'5 ct. dziennie	1.915 „ 30 „
razem	3.446 zł. 55 ct.

pozostanie do pokrycia z funduszu krajowego ponad wydatek preliminowany w budżecie na r. 1893 — ogólna kwota 37.456 zł. 86 ct.

Z tego powodu Wydział krajowy uprasza o udzielenie mu dodatkowego kredytu w zaokrąglonej kwocie 38.000 zł. na opędzenie wy-szczególnionych powyżej wydatków.

Ze względu na opisany powyżej stan rzeczy komisja budżetowa zgadza się na udzielenie Wydziałowi krajowemu tego kredytu dodatkowego, żadaną jednak kwotę redukuje komisja dor zeczywistej potrzeby to jest do kwoty 37.500, o 500 zł. mniej niż żądał Wydział krajowy.

Obciążanie funduszu krajowego tak znacznymi a często nieprzewidzianymi wydatkami ka-zała i każe szukać środków i dróg, by nieco ulżyć krajowi nadmiernego ciężaru. Na przedstawienie w tym kierunku do Rządu wystosowane otrzymał Wydział krajowy odpowiedź, że Rząd nie może odstąpić od ogólnych przepisów dotyczących kwaterunku żandarmeryi. Komisja budżetowa wyraża nadzieję, że Wydział krajowy nie ustanie w zabiegach czynionych celem ulżenia krajowi, a to w tym kierunku, aby uzyskać zrównanie wynagrodzenia wypłacanego ze skarbu państwa za kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem opłacanem dla c. k. armii, o co Wys. Sejm już kilkakrotnie się upominał. Ażeby ze swej strony poprzeć skutecznie te usiłowania, komisja budżetowa proponuje Wys. Sejmowi ponowne uchwalenie rezolucyi, wzywającej Rząd aby spowodował to zrównanie w drodze ustawodawstwa państwowego.

Komisja budżetowa wnosi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Na pokrycie wydatków powstałych z powodu powiększenia stanu żandarmeryi w Galicyi

o 358 żandarmów, 11 oficerów i 7 komend oddziałowych przyznaje się na rok 1893 dodatkowy kredyt w wysokości 37.500 zł.

II. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego w najbliższym już czasie zrównanie wynagrodzenia opłacanego przez Skarb państwa za kwaterunek żandarmeryi z wynagrodzeniem za kwaterunek c. k. wojska.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Co do punktu pierwszego czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy wniosku jest przyjęty.

Co do punktu drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, podaje pod głosowanie. Kto przyjmuje punkt drugi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Następuje:

3. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie kredytu na pokrycie kosztów udziału w wystawie krajowej w r. 1894. (**Aleg. 240.**)

Sprawozdawca poseł Skalkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (zaczyna czytać z aleg. 240):

P. Wiktor. Uwolnić od czytania

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na koszt udziału w powszechnej wystawie krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, sumę 20.000 zł. w dwóch ratach płatna.

2. Tytułem pierwszej raty rzeczony dotacyi wstawia sejm kwotę 15.000 jako kredyt dodatkowy do budżetu krajowego na rok 1893

uchwalonego, a mianowicie w rubr. XVII. działu wydatków tego budżetu, jako wydatek nadzwyczajny.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1894 wstawił tytułem drugiej raty rzeczony dotacyi kwotę 5.000 zł. w rubryce XVII. wydatków jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

1. Sejm przyznaje do rozporządzenia Wydziału krajowego na koszt udziału w powszechnej wystawie krajowej w r. 1894 we Lwowie odbyć się mającej, sumę 20.000 zł. w dwóch ratach płatną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1. wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

2. Tytułem pierwszej raty rzeczony dotacyi wstawia Sejm kwotę 15.000 jako kredyt dodatkowy do budżetu krajowego na r. 1893 uchwalonego, a mianowicie w rubr. XVII. działu wydatków tego budżetu, jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt drugi wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł Dr. Skalkowski (czyta):

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu krajowego na rok 1894 wstawił tytułem drugiej raty rzeczony dotacyi kwotę 5.000 zł. w rubryce XVII. wydatków jako wydatek nadzwyczajny.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt trzeci

wniosku, raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt trzeci jest przyjęty.

Następuje :

4. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie zasiłku na urządzenie wystawy specjalnej szkół ludowych na powszechnej wystawie krajowej w roku 1894. (Aleg. 241.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać z aleg. 241.)

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca poseł Dr. Skałkowski (czyta):

Upoważnia się Radę szkolną krajową na pokrycie kosztów urządzenia wystawy szkolnictwa na powszechnej wystawie krajowej w r. 1894. odbyć się mającej użyć spodziewanych oszczędności z sum dozwolonych budżetem funduszu szkolnego na rok 1893 uchwalonym aż do wysokości kwoty 4.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje :

5. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji gminnej w sprawie reformy gminnej.

Do głosu zapisany jest p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech Dzieduszycki ma głos.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Wysoka Izbo! W toku dyskusji słyszeliśmy zdanie, wypowiedziane przez jednego z mowców i to przez jednego z członków komisji gminnej, że Wydział krajowy nie powinien się kępować uchwałami, które Sejm może dzisiaj poweźmie.

Sądzę, że to zdanie nie było wypowiedziane w tej myśli, na którą sprowadza dźwięk słów, bo byłoby to rzeczą bardzo dziwną, gdyby Sejm miał coś uchwalić, czego się Wydział krajowy trzymać nie ma. Jeżeli zaś Wydział krajowy był przeciwny temu, co Sejm ma uchwalić,

gdyby uważał, że te punkta nie są zgodne z jego intencjami, nie wątpię, żebyśmy to zdanie usłyszeli od jednego z członków Wydziału krajowego, więc w przekonaniu, że Wydział krajowy zgadza się na te punktacje i w nadziei, że Sejm te punktacje uchwali, wyrażam dalsze przekonanie, że te punktacje nie będą uważane przez Wydział krajowy jako coś, czego by się trzymać nie miał. Są to niezawodnie punktacje wynikłe z kompromisu.

Są to punktacje, a nie ustawa — i punktacje, które nie pod jednym względem są elastyczne, ale są między nimi wytyczne, które są stanowcze i nie wątpię, że się Wydział krajowy w interesie sprawy trzymać ich będzie. Bo jakież może być cel tej uchwały, którą proponuje komisja gminna Wysokiej Izbie? Nie inny, jak ten, ażebyśmy raz wyszli z dziedziny mglistych projektów, niejasnych dążeń, obaw może nieuzasadnionych, nadziei, które się może nie spełnią i abyśmy mogli przystąpić do pracy, na podstawie substratu opartej, do pracy, która okazała, czy organizacja gmin i obszarów dworskich jest drogą, na którejby wielu brakom dotychczasowej autonomii zadośćuczynić mogła.

Myśl ta bowiem od bardzo dawna chodzi po kraju. Nigdy odosobnioną nie została w ten sposób, [żeby przy dyskusji nad reformą administracji naszej, tylko ta myśl była przedmiotem dyskusji i owszem łączyła się z projektami rozległej zmiany całej naszej organizacji autonomicznej. Wtedy, kiedy się z tymi projektami łączyła, znikła prawie sama, jako szczegół wśród ogółu projektów sięgających nierównie dalej i wraz z tamtymi projektami tonęła.

Tamte projekta, które w pełni swojej dałyby się przeprowadzić jeno wtedy, gdyby nie tylko nasza organizacja autonomiczna ale nawet konstytucja państwa zostały zmienione, tamte projekta zeszły poniekąd ze stołu Izby, zeszły z dyskusji publicznej. Utrzymywała się jednak uporeczywie myśl reorganizacji naszej autonomii gminnej i komisja gminna jest tego zdania, że do rozpatrzenia tej myśli trzeba ostatecznie przystąpić — a to najpierw tej a nie innej myśli, nie połączenia prostego obszarów dworskich z gminami, nie zaprowadzenia okręgów, któreby cały tok naszej organizacji zmieniły, któreby nie obeszły się bez reformy idącej dalej w głąb, — tylko myśli poprostu tej, że na to, ażeby nasze najniższe ciało administracyjne

mogło zadość uczynić swym obowiązkom, potrzeba stworzyć związek niektórych gmin i niektórych obszarów dworskich, — „poszczególnych gmin i obszarów dworskich“ — jak się wyraża komisya, to jest tych, które w istocie nie mogą zadość uczynić swoim obowiązkom. Bo niezawodnie niejedna gmina, która dotąd ogólnej ustawie gminnej podlega, jest w stanie swoim obowiązkom zadość uczynić i nie można tutaj stanowczo twierdzić, żeby ten związek miał wszystkie gminy objąć.

Niektóre muszą i nadal spełniać wszystkie obowiązki razem, muszą występować jako gmina prosta i jako jedyny organizm do załatwiania innych spraw, którym gmina prosta nie wystarcza, inne zaś powiązane ze sobą być muszą.

Zaś co do ilości obszarów dworskich i gmin, które w każdym pojedynczym wypadku zostaną złączone, co do tej sądzą, że nietylko punktacye nie rozstrzygającego powiedzieć nie mogły, ale i ustawa będzie musiała jak największą swobodę zostawić, gdyż stosunki w kraju są tak różnorodne, że w niektórych okolicach nie można zezwolić, aby więcej jak jeden obszar dworski i jedna gmina się połączyły do sprawowania tych bliżej nieokreślonych funkcji, w innych okolicach natomiast jest niepodobieństwem, ażeby gmina mała, kilkadziesiąt chałup licząca, bezpośrednio z inną gminą graniczącą, miała być odosobnioną.

Dlatego pod tym względem niema nic kategorycznego wypowiedzianego w punktacyach ustawy, ale jest powiedziane, że takie łączenie się, w miarę potrzeby istotnie następować musi, a nie powinno być ograniczone do dwóch jednostek administracyjnych do siebie bezpośrednio przylegających.

Tak samo komisya gminna pozostawiła dopiero badaniu Wydziału krajowego to pytanie nadzwyczaj ważne, jakim funkcjom dotychczasowe gminy podołać nie mogą. Wydział krajowy będzie musiał to zbadać, Wydział krajowy będzie musiał powiedzieć do czego i w jakim celu mają się łączyć pojedyncze gminy i obszary dworskie. — Nie wątpię, że w tym względzie nad pojedynczymi punktami wywiąże się w Izbie daleko idąca dyskusya wówczas, kiedy Wydział wystąpi z konkretnymi wnioskami: — więc o tej sprawie zamilczeć wolę bo to jest kwestyą przyszłej i specjalnej debaty.

Niemniej obowiązujące dla Wydziału krajowego są orzeszenia, chociaż nie we wszystkich szczegółach wypracowane, które są objęte w dalszych punktach i które wyrażają chęć i żądanie tutaj już pozytywne, ażeby tok instancyi nie został pomnożony przez wprowadzenie nowej gminy i ażeby zatem nie cała organizacya nasza autonomiczna została zmienioną, tylko, żeby został jeden organ stworzony do spełniania tych obowiązków, których spełniać pojedyncza gmina nie może, aby ten organ był autonomiczny i w połączeniu z samorządniemi ciałami w kraju naszym.

Dalej żąda komisya, a nie wątpię, że Sejm się do tego żądania przychyli, ażeby przy tworzeniu tego nowego organu nie było nowej agitacyi wyborczej. I tak kraj nasz może słusznie uskarżać się na to, że wyborów jest zbyt wiele, że co chwila ludność odrywaną bywa od zajęć swoich powszednich przez jakieś wybory. Pomnożenie wyborów w sprawie nowej, do której ludność nie łatwo się przyzwyczaiła, w sprawie, któraby mogła być ludności przedstawiona nieraz w świetle niewłaściwym i mogła dać pole do roznamiętnienia, pomnożenie wyborów w tym celu byłoby, mojem zdaniem w najwyższym stopniu rzeczą niewłaściwą.

Komisya zatem sądziła, że jeżeli Sejm przyjmie jako uchwałę wnioski komisyi i do tego zdania się przychyli, to tutaj powinno się do tego stopnia uszanować samoistnie istniejące dziś gminy i obszary dworskie, iż nie stworzy się ciała od nich niezawisłego co do powstania swego. tylko, że istniejące dziś zarządy gminne i obszary dworskie przystąpią do stworzenia wspólnego tego organu, mającego załatwiać te sprawy, których dotąd nie załatwiono i komisya żąda, ażeby organizacya była taka, żeby obszary dworskie miały sobie zapewniony wpływ taki, jaki im się należy, jeżeli sprawy w kraju dobrze iść mają, a natomiast sądzi komisya, że te obszary dworskie powinny się zrzec wszelkiego uprzywilejowanego podatkowego stanowiska co do tych spraw, które będą objęte nową organizacyą gdyż jest rzeczą jawną, że sprawy administracyi publicznej, te, którym pojedyncza gmina zadość uczynić nie może, te które wychodzą poza zakres domowej gospodarki gminnej, są sprawami w interesie całej ludności, zarówno obszarów dworskich, jakoteż i gmin poszczególnych. Myśl przytem jedną rzuciła komisya, już tym razem

nie kateryczne żądanie tylko życzenie, żeby się składały te zarządy, o ile będą ciałem doradczem, jedynie z dzisiejszych właścicieli obszarów dworskich i ich zastępców z jednej strony, a z drugiej strony z naczelników gmin, gdzieby jednak wyjątkowo większe gminy, posiadające własne siły były połączone z innymi gminami w takie ciała, tamby taka większa gmina musiała mieć i odpowiednią dla siebie reprezentację. której znalezienie nie jest zbyt trudne, skoro wiemy, że każda rada gminna ma zwierzchność składającą się z samego tylko naczelnika.

Jeżeli komisya nie szła dalej, jeżeli nie wniosła tego, ażeby od razu zlać w jedno ciało obszar dworski i gminy, to uczyniła to po wszechstronnym namyśle.

Jest rzeczą niewątpliwą, że jeżeli zupełnie nadzwyczajne, nieprzewidziane katastrofy kraju nie zaskoczą, będziemy dążyć do tego powoli i stanowczo, ażeby dzisiejszy przedział się zapadł, jest nadzieja, że w bliższej lub dalszej przyszłości będziemy posiadać społeczeństwo dość światłe i jednolite, aby mogło już w gminie jako zupełnie jednolite ciało występować i mieć jednolitą organizację.

Jestto nadzieja, która jest prawie pewnością, bo ja, chociaż mieszkam na Rusi, jestem zupełnie spokojny, nie uważam się za jednego z obrońców zamku św. Trójcy, przeznaczonego niezawodnie na zagładę, jestem człowiekiem siedzącym bezpiecznie na swej zagrodzie, człowiekiem, mającym nietylko swój materialny, lecz i moralny majątek po przodkach odziedziczony który przekażę potomkom swoim a który zmarnowaćbym mógł przez leniwość, przez niespełnianie tych zadań obywatelskich, które pozostaną równie ważnymi przy dzisiejszej organizacji gminnej jak i każdej innej, którym trzeba tylko stworzyć warunki najodpowiedniejsze, do których nikogo nie można żadną ustawą zmusić, a od których odstąpienia mogłaby skłonić ustawa źle zrobiona.

Wszelako jestem przekonany, że odstąpienia tego nie będzie, że to co uchwalimy, uchwalone będzie z rozważą i całe społeczeństwo poczuje się obowiązane do spełnienia tych obowiązków, które na niego zostały nałożone tak, jak się dziś poczuwa do spełnienia tych obowiązków, które na niego zostały nałożone tak,

jak się dziś poczuwa do spełnienia tych obowiązków dzisiejszych. I nigdy lękać się nie będę, ażeby jaki hrabia Henryk szeptał do ucha zapytanie kiedy twierdzą ma oddać, aby przepadła w ręce nieprzyjaciół, a jedynie uważam, że jeśli coś nastąpić kiedyś musi, to nie jest już przyczyną. ażeby to już dziś zrobić trzeba.

Jestem pewny, że wszyscy moi najbliżsi, wszyscy przyjaciele kiedyś zstąpią do grobu, ale nie chcę tego przyspieszać.

Mam nadzieję, że moje dzieci kiedyś staną się samodzielnymi ludźmi, rozumnymi, umiejętnymi własno sprawy sprawować dobrze i należycie, ale działałbym bardzo niebacznie, gdybym kazał im dziś być tem, czem mogą być dopiero za lat kilka.

Tak samo z ustrojem gmin postępować musimy. Gdybyśmy już dziś chcieli w jedno zlać obszar dworski i gminę, lękam się i obawiam, że skutkiem tego nie mogłaby powstać ta harmonia społeczna, której wielu mowców w tej Izbie pragnie, że przez to nie mogłaby powstać łączność i jednolitość kierunków, tylko przeciwnie, zdaje mi się, że interesa niektóre rzeczywiście przeciwnie ale nieliczne, a interesa inne, o których mówiono w jednych i drugich, że są przeciwnymi, przybrałyby formy daleko bardziej kończaste i nastąpiłaby zamiast zgody walka, zamiast dobrego osiągnęlibyśmy cel zły, zamiast posunąć kraj naprzód, cofnęlibyśmy go o kilkadziesiąt lat wstecz.

Jeśli tego nie będzie, jeśli Sejm pójdzie za temi danemi wskazówkami, jeśli ta łączna organizacja nie będzie podporządkowaniem nikogo pod nikogo, jeśli nie będzie złaniem zbyt nagłym rzeczy dotychczas różnych, które różnem życiem niestety dotąd żyły, jeśli tylko będzie połączeniem do wspólnej pracy na mniejszym nieco zakresie jak rada powiatowa, przy której to pracy oba żywioły porozumieją się, do której przywykną i poznają w czem ten a w czem ów jest odpowiedniejszym w sprawowaniu pewnych funkcij autonomicznych, w czem ten a w czem ów może prędzej ponieść jakiś ciężar, i zasługuje na zaufanie nie pieniądze ale moralne. Bo otwarcie wypowiadam, że jestem przekonany że jak się pewne rzeczy, w których rada i nauka większej własności mogą i muszą się mniejszej własności t. j. kmieciom przydać, tak jestem przekonany, że przy takim organizmie są

pewne funkcyje, które mogą być dobrze sprawowane tylko przez żywioł młodszy, przez naszych kmieci.

Zdaje mi się, że doświadczenie, to rozdzielanie tych dwóch żywiołów pokaże, gdzie jeden, gdzie drugi pracować powinien i tylko doświadczenie to pokazać może, a nareszcie żeby nie nastąpił chaos, musi być doświadczenie zrobione na dłuższy czas w rozmiarach mniejszych.

W dalszych punktach wyraża komisya życzenie, aby Wydział krajowy przy wypracowaniu tego elaboratu zbadał intencję Wys. Rządu. Dlaczego komisya wyraziła to życzenie zda się dziwnem dla nieobznajomionego z dziejami naszego Sejmu, bo tenby sądził, że to samo przez się rozumie, jednak my sejmujący wiemy niestety z doświadczenia, że nieraz elaboraty Wydziału krajowego, z trudem opracowane a przez Sejm przyjęte nie otrzymują sankcyi, a Sejm bywa narażony na upokorzenie, że uchwała w której wyraził zdanie nieraz dla drobnej jakiejś formalności została odsunięta. Pragnąłbym żeby przynajmniej w sprawach ważnych tego nie było.

Wydział krajowy powinien zawsze wyrozumieć zapatrywania Rządu na to, aby Sejm bezpotrzebnie nie był narażony na to upokorzenie, że jego uchwały sankcyi nie otrzymują. Pojmuję, że mogą zająć wypadki, kiedy różnica zdań między Wydziałem krajowym a Rządem zasadnicza, doprowadzi do tego, że Wydział krajowy zażąda poparcia swych zapatrywań od Sejmu, ale to są wyjątki jakiejś dalszej przyszłości których się dziś nie obawiamy i mam nadzieję, że zrozumienie intencji Rządu tylko korzystnie może oddziaływać na prace Wydziału krajowego, że Rząd będzie mógł dać wskazówki bardzo doniosłe dotyczące się poprzedniej rezolucyi, żądającej aby Sejm w chwili kiedy przystąpi do uchwały, wiedział, jak finansowo rzecz się przedstawiać będzie. Na ten punkt wielki nacisk położyć muszę.

Przyszliśmy na mocy uchwał jesiennych do tego że mamy pozorną nie tylko równowagę ale ogromną nadwyżkę budżetową. Przyszliśmy do tego równocześnie przekonania, że z tą raczej pozorną jak rzeczywistą nadwyżką trzeba bardzo oszczędnie gospodarować i zrobić tylko to, co dla kraju niezbędnem i większą korzyść niż kosztą przyniesie.

Nie mogę oddzielić s raw i finansów gminnych od krajowych, bo z jednej kieszeni płyną dodatki na gminę i kraj. Jesliby zatem ze względów oszczędzania centa dodatkowego Sejm cofnął się przed niejedną uchwałą któraby mogła być pożyteczną dla kraju, musi rozważyć czy dla poprawy administracyjnej nie będzie musiał zbyt wiele centów podatków nałożyć nie na obszary dworskie, bo nie o nie chodzi, tylko na ubogą ludność gmin wiejskich, która jak to zbyt pozostało wyjaśnionem przed kilku dniami, już dziś zaledwie dźwiga ciężary podatkowe.

Więc kwestya jak można organizację tę zrobić tańszymi kosztami, tak żeby nie spowodowała nierównie większej szkody jak korzyści przez złamanie siły podatkowej ubogich warstw i mieszkańców naszych wsi tj. rolników, włościan, ta kwestya musi być zbadaną dokładnie i tem będzie się różniła praca Wydziału krajowego terazniejsza od prac których się z wielką sumiennością podejmował dotychczas gdy kazano mu rozważyć środki dla reformy gminnej. Pierwotne polecenia były niejasne, Wydział krajowy nie mógł na siebie wziąć odpowiedzialności, aby przyjąć z wnioskiem sformalizowanym w obu kierunkach. Dziś chociaż komisya gminna przedstawia wniosek nie wyczerpujący, jednak Wydział krajowy nie będzie miał wątpliwości, że ma pójść w kierunku wspólnej organizacyi gmin i obszarów dworskich dla tego zadania, któremu poszczególni zadość uczynić nie mogą i w duchu ordynacyi wyborczej, wskazanej przez komisję a jak mamy nadzieję także przez Wysoki Sejm. Będzie tedy mógł przyjąć z rzeczą konkretną, tak że będziemy mogli wiedzieć, czy ta rzecz może z pewnymi poprawkami jest odpowiednią dla kraju tak jak się spodziewam też że się okaże. Będziemy jednak wiedzieli o rzeczy, której Wydział krajowy dotąd nie badał, to jest o tem; ile będzie ta rzecz kosztować i opinia kraju będzie mogła tak pod tym względem jak i pod względem samego wyglądu tej nowej ustawy się wyjaśnić. Chodzi o to komisyi, aby kraj wczasu został uwiadomiony o elaboracie Wydziału krajowego i znów jestem w tem samem położeniu jak wówczas, kiedym mówił o badaniu opinii Rządu.

Mam wrażenie że ostatnia tj. czwarta rezolucya, ma cechę pleonazmu, bo wszędzie ważne ustawy bywają wprowadzane przez mini-

sterstwo, (a tutaj Wydział krajowy zastępuje niejako ministerstwo kraju) bywają wprowadzane przez to ministerstwo w ten sposób, że opinia kraju co do nich się wyrazić może, może rzecz rozpoznać i oswoić się z nimi, i że posłowie jeśli nawet wbrew tej opinii głosują, jak to często bywa ich obowiązkiem, głosują z świadomością że wobec kraju i siebie samych rzecz rozpozнали, wypowiadają swoje zdanie jako najwyższe ciała przysięgłe. U nas niestety nieraz najważniejsze sprawy, które przychodzą na porządek dzienny zaskakuje kraj i Sejm w chwili kiedy już praca sejmowa została z największą gorączką, z tym pośpiechem, na który niestety jesteśmy zawsze skazani, rozpoczęta. Jestto nie dobrze bo cokolwiek uchwalamy, trafimy na niejedną przesadę, zderzymy się z niejedną obawą zapewne nieuzasadnioną i te obawy i przesady działałyby bardzo szkodliwie gdyby ustawa została wprowadzona, zanim one znajdą wyraz i zostaną zwalczone przez tych do których to należy. Miejsce do zwalczania ich nietylko będzie w powiatach ale nawet w Wysokiej Izbie bo po wypowiedzeniu zdania, będzie można z niem się liczyć, będzie mógł poseł tu przemawiający wykazać o ile obawa jakaś jest słuszna lub płonna, odpowiadając niekoniecznie mowcy zasiadającemu tu na ławie poselskiej, ale temu wielkiemu zbiorowemu mowcy, który się nazywa opinią publiczną, przed którym żaden poseł czuł jak przed królem nigdy pochylić nie powinien, ale przed którym jako przed wyborcą powinien mieć zawsze te względy iżby mu wytłumaczyć, dlaczego sądzi, że ów wielki zbiorowy mowca się myli, albo dlaczego tylko po części do jego zdania się przychyliła. Dla tej przyczyny i wyjawiając myśl, dla której ja i wielu moich przyjaciół politycznych za tą ustawą będziemy głosować, proszę Wysoką Izbę, ażeby raczyła punktację proponowaną przez komisję gminną przyjąć i raz wyrwać kraj z pogadanki nieprowadzącej do żadnego końca i celu a poprowadzić go na pole realnej pracy i realnego wyrobienia w sobie przekonana co do tego, co się da zrobić, ażeby nasze stosunki gminne poprawić. Nie potrzebuję nawet prosić Wydziału krajowego tylko jestem zupełnie przekonany, że Wydział krajowy nie będzie tych uchwał nważać za coś rzuconego na wiatr, tylko że będzie sądził, że te uchwały, o ile są pozytywne, stanowczo wyrażają tę wolę Wysokiej Izby. (Brawa).

Marszałek. Do głosu jest zapisany p. Czajkowski. Udzielam mu głosu.

P. Czajkowski. Cierpliwości panów nadużywać nie będę — nieśmiałybym nawet dziś zabierać głosu w sprawie niewchodzącej w zakres przydzielonych mi czynności, chodzi mi jednak o proste zastrzeżenie, żeby się niezdawało że stoję na stanowisku absolutnej negacji. Choć z pierwszym ustępem wniosków komisji solidaryzować się nie mogę, reformie tej jestem może życzliwszym, jak wielu, którzy się za wnioskami komisji en bloc oświadcza. I ja panowie jestem za tem by Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu ażeby tenże szukał dróg i środków prowadzących do znanego celu, i w pierwszej linii żeby rozważył, czy gmina zbiorowa nie byłaby tym środkiem.

Ale tu idziemy dalej panowie! uchwalamy tu a priori, wprost i kategorycznie gminy zbiorowe. Bo jakże rozumieć słowa sprawozdania: „zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich“?

Cokolwiek twierdzą pp. hr. Stadnicki i Rutowski, ja się trzymam tego co jest wydrukowane.

Uchwalamy więc ramy ustawy, a Wydziałowi krajowemu wolno będzie tę ustawę uzupełnić, ale nie wolno mu jak to zauważył p. Dzie duszycki, nie więcej, nie wolno mu szukać dróg innych. Niechciałbym rzeczy tak przesądzać, stwarzać monopol dla jednego środka i twierdzić że po za gminą zbiorową „nulla salus“. Wszak niejednen z panów, którzy dziś na ustach mają hasło „gmina zbiorowa“, przed rokiem jeszcze przekonywał mnie, że jedyną drogą zbawienia jest połączenie gminy z obszarem dworskim.

Proszę panów czyż już dróg innych niema? Muszę się spytać pp. Marszałków Rad powiatowych, czy nie zdarzało się panom, zastawszy chaos w administracji gminnej i to nie tylko pod względem administracji majątku gminnego, lecz także w zakresie administracji publicznej, o którą tu chodzi — czy nie zdarzyło się panom nigdy w miejsce tego chaosu wprowadzić ład i porządek?

Niejedna gmina wiejska jak n. p. Poznanka hetmańska, własność p. Viviena lub Uwin w powiecie Brodzkim, mogłaby posłużyć za wzór niektórym gminom małomiasteczkowym.

Chciałem skonstatować, że nieraz postęp dokonany został choć gminy zbiorowej nie było, że więc punkt ciężkości tej reformy może nie leży w tej lub owej organizacji, lecz w innych momentach i czynnikach, o których kiedyś będzie mowa. Dziś nie czas na to.

Jeszcze jedna uwaga: Zasiadając w komisyi Rady państwa, analogicznej z komisją gminną sejmową, miałem sposobność przekonać się, że wadliwości w ustroju gminnym o których tu mowa, i w innych krajach koronnych uczuć się dają i tam są dążenia do reformy w tym kierunku, ażeby gminie umożliwić spełnienie jej trudnego zadania.

Poważne głosy odzywały się w tym kierunku nie tylko ze strony autonomistów, — także umiarkowani posłowie niemieccy jak marszałek hr. Wurmbrand lub były namiestnik br. Widman oświadczały się za reformą. Jeśli tedy na drodze tych usiłowań spotkamy coś dodatniego, i zdrowego, to już z tych doświadczeń Wydziałowi krajowemu nie wolno korzystać, jeżeli one nie wejdą w ramy dzisiejszej kategorycznej uchwały! Są przecież wątpliwości poważne — nad którymi nie pozwala mi sumienie moje przejść do porządku dziennego.

Dodać muszę, że wrazie przyjęcia za podstawę gminy zbiorowej, uważam zresztą wszystkie dalsze wnioski komisji za bardzo dobre, oświadczyłem się jedynie przeciwko formie kategorycznej ustępu pierwszego.

Za kategorycznym imperatynem, stwarzającym monopol jednego środka, z wykluczeniem wszystkich innych, głosować nie mogę.

Marszałek. Do głosu niema już nikogo zapisanego, głos ma zatem p. Sprawozdawca.

P. Pilat. Wysoka Izbo! Nie sędzę, żebym mógł spotkać się z zaprzeczeniem z jakiegokolwiek strony Wysokiej Izby, jeżeli stwierdzą, że obok koniecznej wstrzeźliwości w mówieniu ze względu na koniec sesji sejmowej, przecież rozmiary dyskusji ogólnej a co ważniejsza jej poziom odpowiadały doniosłości sprawy i zarazem temuż stadyum przygotowawczemu, w której ono dziś się znajduje. Jesteśmy w przedsiönku ważnej reformy, pracy nad jej ukształtowaniem, ostateczna decyzja nastąpi dopiero później.

Jednak owych sześć lat, które upłynęły od uchwały sejmowej z dnia 25. stycznia 1887 r.,

nie przeszły bez skutku pod względem wyrobienia się w Sejmie i kraju zapatrywania co do potrzeby reformy głównego kierunku.

Podczas kiedy w roku 1887 Sejm polecił Wydziałowi krajowemu badać czy i o ile należałoby podjąć dzieło reformy gminnej, obecnie komisja gminna może tę potrzebę za rzecz niewątpliwą uważać a dyskusja obecna wykazała, że inne zdania w tej mierze w Wysokiej Izbie tylko z jednej strony zostały wypowiedziane.

Niemniej jednak uważała komisja za możliwe dokazać (choć ogólnikowo) wskazany ogólny kierunek reformy i zaznaczyła, że koszt przyszłej organizacji wynikające z tej reformy. mają być ponoszone równomiernie przez gminę i obszary dworskie w tę organizację wciągnięte. Jest to dalsza różnica w porównaniu z r. 1887, różnica istotnie doniosła.

W obec tego, jeżeli w roku 1887 Wysoka Izba mogła przyjąć wnioski komisji gminnej bez dyskusji, by polecono jedynie badanie, to obecnie, gdy wnioski komisji przesądzą potrzebę reformy i zawierają pewne wskazówki, dyskusja powinna była mieć miejsce i dobrze jest, że się odbyła. Przy tej dyskusji objawiły się dość wyraźne różnice co do środków, jakich użyć należałoby dla poprawienia stosunków gminnych, uchylenia niedostatków dzisiejszej organizacji — różnice co do zakresu i składu projektowanej organizacji zbiorowej.

Zdanie w tej mierze wypowiedziane są przygrywką wstępną do gruntowej rozprawy ogólnej, kiedy Wydział krajowy przedłoży projekt reformy. Nie myślę dziś tych różnic rozbiierać po kolei, pozwolę sobie później co do jednej z nich parę słów powiedzieć. Ale przede wszystkim muszę się na chwilę zająć przemówieniem ostatniego mówcy. Gdybym chciał szczegółowo szanownemu mówcy poprzedniemu odpowiedzieć, musiałbym w bardzo znacznej części zrekapitulować to, co powiedziałem przy pierwszym czytaniu o potrzebie reformy i niedostateczności zarządzenia w drodze nadzorów.

Niech mi tedy wolno będzie dla skrócenia odwołać się do tego wszystkiego, co pod tym względem powiedziałem i do tego, co w tej mierze w sprawozdaniu komisji jest zawarte, a wreszcie do tego, co wśród tej ogólnej dyskusji mówcy przemawiający w kierunku (dotykając tego punktu) naprowadzili. Zapatrywaniom

szanownego posła, gdyby wnioski komisji miały dogodzić, cofnęłaby by ona te wnioski po r. 1887, bo na tem stanowisku, na którym p. poseł chce żebyśmy stanęli, staliśmy już w r. 1887. Otóż dziś wyszliśmy po za to stanowisko i wyjść musimy, jeżeli w ogóle do rezultatów pozytywnych na drodze reformy gminnej dojść chcemy.

Czy organizacja zbiorowa dla miejscowej administracji, którą wytknęła reforma, będzie w poszczególnym wypadku odnosić się do kilku gmin i obszarów czy do jednej, to, jak powiedział p. Dzieduszycki zależy będzie od miejscowych stosunków i prawdopodobnie pierwsze będzie daleko częstszem aniżeli drugie.

Jednak muszę zaznaczyć, że i druga ewentualność, to jest połączenie jednej gminy z jednym obszarem dworskim będzie zupełnia czemś innem według zapatrywania komisji, niż to, co szanowny poseł Dr. Korol uważa za cel reformy gminnej, t. j. wcielenie obszaru dworskiego do gminy z takim głosem, jaki ma każdy inny mieszkaniec gminy.

Niech mi wolno będzie zauważyć, że postanowienie dzisiejszej ustawy o wcieleniu dobrowolnem obszaru dworskiego do gminy zastrzegło określenie wzajemnych praw i obowiązków w drodze umowy. Wskaże, że byłoby wprost niesłusznem i nieodpowiadającym celowi reformy (t. j. dla poprawy administracji miejscowej) gdyby ten żywioł, który reprezentuje inteligencję i znaczną część podstawy finansowej, ciężarów administracji gminnej nie ponosił. Obecnie będzie je ponosił, i to nie tyle w interesie własnym jak w interesie pożądanej administracji ogólnej. Byłem i będę zawsze przeciwnym temu, żeby postanowienia o składzie jakiej bądź czyto władzy uchwalającej, czy wykonawczej i tak samo udział jakiego bądź żywiołu w takich ciałach spuszczać na los ślepej jakiejś arytmetyki uważać za rzecz prostego obliczenia czy według obszaru, czy ludności, czy podatków. Te stosunki muszą być także brane pod rozwagę, ale proste obliczenie nie powinno decydować. Tu ma się do czynienia z żywą siłą, z tradycją rezultatów historycznego rozwoju. To też komisja umieściła zastrzeżenie, przy którym silnie obstaje. Bardzo stanowczych wskazówek co do składu i zakresu działania przyszłej organizacji komisja nie wstawiła do wniosków swoich i uczyniła dobrze.

Zapewne że wskutek tego ten zarys blądziej wypada niż w skondyfkowanym projekcie. Ale to leży w naturze przygotowawczych uchwał, w ich stadyum przygotowawczem.

Pytam się, czy byłoby lepiej, gdyby stanowcze propozycje w tej mierze udaremniały, postępcę prac około tej reformy.

Teraz przejdę do kilku uwag mówców opinujących wnioskowi komisji: P. Korol uznaje zgodnie z komisją dwie przyczyny złego funkcyonowania organizacji gminnej; brak siły i środków. Ale wysuwa poprzód te przyczyny i inne okoliczności.

Żałuję że zapomniał jednak o jednej kardynalnej t. j. zależności władzy gminnej od dołu, od tego ciasnego koła interesów miejscowych, którym zwierzchność gminna wychodząca z wyborów musi być powolną z której nieraz mimo najlepszej chęci trudno jej się wydobyć. Między przyczynami dalszymi złego funkcyonowania administracji gminnej, wyliczonymi przez p. Korola najważniejszą gra rolę stosunek gminy do władzy politycznej. Jako przykład do demonstracji wybrał on sobie gminę Butyny w powiecie żółkiewskim. O tej gminie słyszeliśmy wiele, z pism, ale nie z powodu Iwana Muzyki, na którego p. Korol się skarżył, tylko z powodu dzieła sztuki malarskiej, które tam odkryto. Że stosunki tam są nasze niekoniecznie zdrowe, świadczy między innymi zapewne choćby i owe dzieło, którego intelektualnego sprawcy nie myślę tu szukać. Czy jednak przyczyny złego leżą w tem, co p. Korol przytoczył, to co najmniej co do tego muszę się wstrzymać od sądu, tem bardziej, że p. Korol przytoczył szczegóły, o których sam mówi, że nie mógł ich sprawdzić.

Sądzę, że lepiej byłby zrobił, gdyby ich był wpięrcw sprawdził, a potem przytaczał.

Ale może najlepiej byłoby wcale nie przytaczać szczegółów o jednej gminie, bo to ze sprawą reformy gminnej nie zostaje w związku.

Jeśli jednak p. Korol twierdzi, że starosta wysługuje się gminami prawnie czy nie, to powinien był żądać właśnie organizacji silnej, wyposażonej w inteligencję, bo ta nie da się użyć do tego do czego nie powinna. Co prawda, to ta rzecz ma i odwrotną stronę o której p. poseł nie wspomniął.

Organizacja silna, wyposażona w inteligencję, nie da się łatwo zbalamucić, nie ulegnie

postronnym wpływom, będzie miała odporność na jedną, ale i na drugą stronę.

Co prawda słuchać wyższych władz czy samorządnych czy rządowych w tem o czem ustawa przepisuje, będą musieli, bo innej organizacji wymyśleć nie jesteśmy w stanie.

Jeżeli szanowny poseł zarzucił mi sprzeczną, sprzeciwił się łączeniu gmin, i posiadłości tabularnych płaćcych mniej niż 100 zł. podatku, to chyba w tem, musi być jakieś nieporozumienie, bo niedawno kiedy przemawiałem przy projekcie ustawy o wewnętrznym urządzeniu ksiąg hipotecznych, to była mowa o tem, czy te posiadłości mają należeć do ksiąg hipotecznych, czy gruntowych powiatowych, a nie o tem, czy posiadłości płaćące podatku więcej nad 25 zł. a mniej niż 100 zł. mają być włączone do gminy.

Do tego się więc moje uwagi odnosiły.

Szanowny poseł Teliszewski powiedział, że ustawodawstwo musi się liczyć ze stosunkami rzeczywistego życia, że obcych ustaw wprost za wzór brać nie można, że trzeba, przystępując do pracy ustawodawczej; poznać społeczeństwo, jego skład, jego stosunki ekonomiczne, braki dzisiejszych ustaw i t. d. — Wszystko to prawda, ale nikt a najmniej komisya gminna temu nie przeczyła i nie przeczy i temu w poprzek w swoich wnioskach nie stawała. Lecz jeżeli szanowny mowca powiedział, że wnioski komisyi nie liczą się z tem wykonaniem, to pozwolę sobie na to odpowiedzieć, że dowodu na to twierdzenie żadnego nie dostarczył. Zarzucił mowca, że nie liczymy się z tem, że społeczeństwo nasze nie jest jednolite ta n. p. jak w Czechach. Otóż ten przykład nie zupełnie był szczęśliwie dobrany, bo w Czechach mamy właściwie dwie narodowości, a nikt tam nie myśli o dwóch dla tych narodowości ustawach gminnych.

Zupełnie dalej niesłuszne jest twierdzenie Szanownego mowcy, że strona przeciwna t. j. obszary dworskie nie zgadza się na ponoszenie równomierne ciężarów administracyi miejscowej. Chybabym źle zrozumiał Szanownego mowcę, ale zupełnie nie jestem w stanie pojąć, jak to twierdzenie mogło być postawione w Wysokiej Izbie.

Szanowny mowca był członkiem komisyi i słyszał oświadczenie jednomyślne nawet ze strony oponentów za ponoszeniem kosztów przy-

szłej organizacyi, jakakolwiekby ona była także przez obszary dworskie, był świadkiem, jak uchylono jednomyślnie wniosek jednego z posłów z gmin wiejskich, żeby się dwory przyczyniały tylko w $\frac{1}{3}$ części, nie słyszał tu ani jednego głosu przeciwnego, nie potrzeba było czynić ustępstw żeby skłonić do oświadczenia się za ponoszeniem ciężarów przez obszary dworskie. A co najmniej można uważać za takie ustępstwo ten wniosek o dwóch naczelnikach gminy, który z technicznych względów uważano za niemożliwy.

Niech mi wolno będzie powiedzieć, a mogę śmiało powiedzieć, bo nie jestem właścicielem większych posiadłości, że stanowisko większych własności w toku publicznych i poufnych narad zasługuje na wszelkie uznanie, nawet ze strony tych którzyby byli jej nieprzychylni. Tylko może sprawiedliwe były w łonie przedstawicieli większej własności wątpliwości co do kierunku i celu tej reformy co do odpowiedniego materiału w ludziach, jaki się dla tej reformy znajduje i wątpliwości te należy uszanować, ocenić, rozpatrzyć, przedyskutować, — jednakże kwestya finansowa nie była i nie jest powodem tych wątpliwości.

Wszak wniosek nawet o pisarzach stawiany w komisyi gminnej a zatem przeciwny reformie gminnej żądał rozłożenia kosztów pisarza na gminę i obszar dworski.

Mam przekonanie, że wnioski komisyi w tem w czem się stanowcze streszczają to co obecnie Wysoka Izba przyjąć może, jako będące wyrazem bardzo poważnej tej większości, a w tem co zostawiają nierozstrzygnięte czego rozstrzygnięcie zostawiają na przyszłość, zawierają to co w danej chwili przeważna większość Izby uważa jeszcze za kwestyę otwartą, i zdaje mi się, z tego stanowiska rzecz biorąc wnioski komisyi zasługują na to, żeby, jak o to Wysoką Izbę śmię prosić, Wysoka Izba zechciała przyjąć za przedmiot szczegółowej obrady, i po obradzie je uchwalić. (Brawa).

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Punkt I. opiewa:

Sprawozdawca p. Dr. Pilat:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w dalszem wykonaniu uchwał sejmowych z dnia 25. stycznia 1887 i z 24. marca 1892 wygotował wnioski do zmiany ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866 w tym kierunku:

1. aby utworzoną została dla tych zadań miejscowej administracji publicznej, których poszczególne gminy i obszary dworskie należycie wypełniać nie mogą, zbiorowa organizacja autonomiczna, złożona z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich, zostająca w ścisłym związku z samorządną organizacją powiatową a nie naruszająca ani odrębności dzisiejszych gmin pod względem zarządu majątkiem gminnym i korzystania z dobra gminnego ani też obecnego stanowiska obszarów dworskich w sprawach do zakresu owej wspólnej organizacji nie należących.

Marszałek. Reczprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Marszałek. P. Koziebrodzki ma głos w sprawie formalnej.

P. Szczęsny hr. Koziebrodzki. Ośmiela się wnieść, ażeby Jego Ekscelencya Ks. Marszałek ten punkt 1. poddał pod głosowanie bez wyrazu „zbiorowa“, a potem dopiero z tym wyrazem. Powoduje mię do tego najpierw pierwszy ustęp tej rezolucyi, powołujący się na uchwałę sejmową z 25. stycznia 1887 i 24. marca 1892. Pierwsza polecała Wydziałowi krajowemu obmyślenie nowej organizacji samorządnej, a więc nie „zbiorowej“, druga zaś powoływała się na tę pierwszą. A więc konsekwencyą tych dwu chwał nie można nazwać następnych punktów rezolucyi.

Ale dalej jeśli zostanie ten wyraz „zbiorowa“, to Wydział krajowy będzie związany tem, żeby tylko w tych ramach zaradził złemu.

Jestem zaś za tem, ażeby Wydziałowi krajowemu zostawić obszerniejsze pole do stawiania propozycyi, w jaki sposób ma wygotować wnioski do zmiany ustawy gminnej.

(P. Wojciech Dzieduszycki. Proszę o głos)

W trzeciem nakoniec rządzie mojem zdaniem — przynajmniej z doświadczenia to biorę — jeśli jeszcze jedno ciało i to z Radą i zwierzchnością będzie między Wydziałem powiatowym a gminą, to nie mogę sobie wyobrazić, jaki potem będzie tek instancyj. Musiałaby nastąpić organizacja nowa zupełnie, ustroju administracyjnego. A ponieważ tu nie chodzi o zmianę ustroju administracyjnego i zmianę toku instancyj, tylko o organizację samodzielną, by

zadania miejscowej administracji publicznej należycie spełniane zostawały i o zarządzenie właśnie temu złemu, o którym przekonani jesteśmy, że zaradzić trzeba, więc wnoszę, ażeby JE. ks. Marszałek poddał pod głosowanie ten ustęp bez przymiotnika „zbiorowa“.

Marszałek. Poddam teraz pod poparcie wniosek formalny p. Koziebrodzkiego. Kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Wniosek p. Koziebrodzkiego jest dostatecznie poparty.

Głos ma p. Wojciech Dzieduszycki.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki. Proszę Panów! Gdyby słowo „zbiorowa“ nie znajdowało się w redakcyi uchwały, toby uchwała była nie mniej jasna, jak jest, bo skoro w dalszym ciągu jest mowa o obszarach dworskich i gminnych, to o czem innem jak o zbiorowej organizacji mowy być nie może. Ale jak raz we wniosku znajduje się słowo „zbiorowa“, to gdyby Wysocka Izba to słowo opuściła, to byłoby dość trudnem do zrozumienia, jaka była Wysokiej Izby w tej mierze intencya i dałoby się to chyba w ten sposób wytłumaczyć, że tu chodzi o proste połączenie obszaru dworskiego ze swoją gminą.

Taka jedynie mogłaby być interpretacya z opuszczenia tego słowa „zbiorowa“, a bardzo wątpię, żeby ta interpretacya była na myśli Wysokiej Izby.

Z tej przyczyny zdaje mi się, że opuszczenie słowa raz już wpisanego w kodeks, wyrażałoby coś, coby biegło przeciwko intencjom zapewne i samego wnioskodawcy.

A jeszcze i z innych powodów bym prosił aby tego słowa nie usuwać, żeby ono tu zostało.

Chodzi nam o to, żebyśmy się przypatrzyli temu, czy i jak da się zrobić jakaś reforma na podstawie tej idei, tyle razy już wentylowanej. Jeżeli to słowo opuścimy, to powiadam, że będziemy stać tam, gdzieśmy dotąd ciągle stali i kwestya nie zejdzie z porządku dziennego, a Wydziałowi krajowemu będzie prawie niemożliwem wyinterpretować, czego ta cała uchwała chce, jeżeli nie pójdzie za tą interpretacyą, że chodzi o połączenie poszczególnych gmin, z pewnymi obszarami dworskimi, Wydział krajowy będzie tu stał wobec niezwykłych trudności, jeżeli tak wyinterpretuje, że idzie o połączenie obszaru z je-

go gminą, to zdaje mi się, że sam sprzeciwi się intencjom Izby, jeżeliby zaś na to nie uważał to musiałby na własną odpowiedzialność robić coś, coby było pożałowania godnem w tej właśnie sprawie. A nam chodzi o zbadanie właśnie tego, czy i jak będzie wyglądać organizacya w ten sposób postawiona, a jak to słowo teraz skoro raz zostało uchwalonem opuścimy, to temu celowi zapobieżemy, a żebyśmy się sprawie raz zbliżka przypatrzeli i zobaczyli, czy z tej mgły się wychyla owa kochanka, owa czarodziejka, która temu wszystkiemu zapobieże, jak się spodziewają jedni, czy też owa straszna jędza, która wszystko zakłóca, jak się spodziewają drudzy. Chciałbym, ażeby raz mgły te prysnęły i dla tej przyczyny nie chciałbym bardziej jeszcze osłabiać uchwały komisji.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Ostatni ma głos pan sprawozdawca.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ja muszę się sprzeciwić propozycji opuszczenia tego słowa „zbiorowa“ a to przede wszystkim z tych względów, że wspólność, czyli zbiorowość tej organizacyi wynika ze wszystkich innych wniosków komisji a zaraz z ustępu dalszego „złożonej z dzisiejszych gmin i obszarów dworskich“.

Słusznie też zaznaczył mowca poprzedni że opuszczenie tego wyrazu może prowadzić do rozmaitych interpretacyj z intencją komisji a przypuszczam także i Wysokiego Sejmu wcale niezgodnych.

A zatem proszę, ażeby Wysoki Sejm tego wniosku przyjąć nie raczył.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję na razie pod głosowanie punkt 1. bez wyrazu „zbiorowa“ według wniosku p. Koziebrodzkiego. Kto przyjmuje punkt 1. z tem opuszczeniem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Punkt 1. jest przyjęty wedle wniosku p. Koziebrodzkiego. Kto teraz przyjmuje dodatek „zbiorowa“, zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę o próbę przeciwną; kto jest przeciwny temu dodatkowi „zbiorowa“, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Dodatek ten jest przyjęty.

Teraz następuje punkt 2.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

2. aby koszta nowej organizacyi ponoszone były równomiernie przez gminy i obszary dworskie w nią wciągnięte;

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2. raczy rękę podnieść. (Większość) Punkt 2. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

3. aby skład zarządu projektowanej organizacyi zbiorowej dawał rękojmię należytej administracyi i odpowiedniego uwzględnienia żywiołów inteligentnych, a zarazem ponoszących znaczniejszą część kosztów i aby w tym zarządzie wytworzenie ciała uchwalającego (rady), odbywało się bez tworzenia osobnej w tym celu organizacyi ciał wyborczych;

Wydział krajowy rozważy, czy nie należałoby złożyć ten zarząd wprost z przelożonych dzisiejszych gmin, tudzież przelożonych obszarów dworskich lub ich zastępców ewentualnie przy większych gmin z wzmocnieniem ich reprezentacyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 3. raczy rękę podnieść. (Większość). Punkt 3. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

4. aby projektowana organizacya zbiorowa nie pomnażała liczby instancyj w sprawach administracyi publicznej o nowy stopień, lecz w sprawach do niej należących wstąpiła w miejsce instancyj istniejących.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 4. raczy rękę podnieść (Większość). Punkt 4. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

5. aby określony został wpływ i nadzór wyższych władz samorządnych wobec projektowanej organizacyi w szczególności co do urzędu naczelnika a następnie pisarza.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 5. raczy rękę podnieść (Większość). Punkt 5. jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków II. III. i IV.

Sprawozdawca p. Dr. Pilat (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby

zbadał i zdał sprawę, jakie będą koszta zarządu połączone z projektowaną reformą przy dążeniu do najdalej idącej oszczędności, a zarazem o ile nastąpiłoby zmniejszenie wydatków na zarząd w gminach?

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przy wykonaniu powyższych poleceń zbadał zapatrywania c. k. Rządu co do projektowanej reformy.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby po wypracowaniu projektu zbiorowej organizacji autonomicznej, w ustępie I. skreślonej, projekt ten ogłosił a w szczególności podał do wiadomości reprezentacji powiatowych, ażeby umożliwić im wyrażenie zdania o tym projekcie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski II. III. i IV. rączy rękę podnieść. (Większość). Wnioski II. III. i IV. są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie ulg podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego z powodu konwersji długu indemnizacyjnego. (Aleg. 242.)

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 242).

Sekretarz p. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm rączy załączony projekt ustawy krajowej o ulgach podatkowych dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego uchwalić.

U s t a w a

o ulgach dla opodatkowanych miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, z powodu konwersji długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane następujące ulgi:

Wymienieni opodatkowani opłacać będą w okresach poniżej wyrażonych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich, dla całego kraju przyzwolonych — mniej:

W latach od r	1894	do	1898	włącznie	o	28	groszy.
"	"	"	1899	"	"	22	"
"	"	"	1904	"	"	16	"
"	"	"	1909	"	"	10	"
"	"	"	1914	"	"	8	"
"	"	"	1917 i 1918	"	"	4	"

Od roku 1919 będą wyżej wymienieni opodatkowani opłacać dodatki do podatków na potrzeby funduszu krajowego w tej samej wysokości, jaka dla opodatkowanych w całym kraju oznaczona będzie.

Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Art. I.

Przy wymiarze dodatków do podatków na potrzeby funduszu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem będą opodatkowanym miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przyznawane następujące ulgi:

Wymienieni opodatkowani opłacać będą w okresach poniżej wyrażonych od ilości groszy dodatku do każdej korony podatków bezpośrednich, dla całego kraju przyzwolonych — mniej:

W latach od r	1894	do	1898	włącznie	o	28	groszy.
"	"	"	1899	"	"	22	"
"	"	"	1904	"	"	16	"
"	"	"	1909	"	"	10	"
"	"	"	1914	"	"	8	"
"	"	"	1917 i 1918	"	"	4	"

Od roku 1919 będą wyżej wymienieni opodatkowani opłacać dodatki do podatków na potrzeby funduszu krajowego w tej samej wysokości, jaka dla opodatkowanych w całym kraju oznaczona będzie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Art. II.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. II. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi skarbu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III. rączy rękę podnieść. (Większość). Art. III. jest przyjęty.

Proszę odczytać tytuł i wstęp ustawy.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski (czyta):
Ustawa

o ulgach dla opodatkowanych miasta Krakowa, tudzież powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, z powodu konwersji długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, Galicyi zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje nagłówek ustawy rączy rękę podnieść. (Większość.) Nagłówek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Skalkowski. Wnoszę przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. P. sprawozdawca wnosi przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do funduszu szkolnego. (Aleg. 243).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 243).

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie pana sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem proszę sprostować następujące pomyłki. Omyłka wiersz 8. zamiast „odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania w porozumieniu z Radą szkolną krajową“ ma być „odseła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia“ a potem na stronie 3. wiersz 20. zamiast „odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia z funduszu z r. 1893“ ma być „z r. 1872“. Teraz przystępuję do odczytania wniosków, (czyta):

I. Petycyje Nr. 318/249 Szymona Feśluka, b. nauczyciela szkoły ludowej w Wolicy Derewlańskiej, pow. Kamionka Strumiłowa o zaopatrzenie; Nr. 778/559 Bazylego Rakowskiego, b. nauczyciela z gminy Jamelnica o przyznanie emerytury, względnie zapomogę; odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek I. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

II. Petycyje Nr. 795/615 Sylwestra Witoszyńskiego, stałego nauczyciela ludowego w Stałach, Nr. 228/171 Zdzisława Babka, nauczyciela ludowego w Giedlarowej pow. Łańcut, Nr. 795/615 Teodora Szarki, nauczyciela szkoły ludowej w Bortiatynie, Nr. 166/126 Józefa Stefana Me-

dvetzkyego, kierownika szkoły 2-kl. w Domaradzu pow. Brzozów, Nr. 775/596 Franciszka Sieleckiego, stałego nauczyciela szkół ludowych w Radłowicach i Nr. 604/464 J. Dültza, emerytowanego nauczyciela, Nr. 669/516 Bazylego Korońca, nauczyciela szkoły w Łanach, pow. Stryj o zaliczki na płace odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

P. Dr. Bobrzyński. Zaliczki na płace? To nie jest możebne. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Muszę zwrócić uwagę Szanownych panów na tę okoliczność, że Rada szkolna krajowa nie ma żadnych funduszów, z którychby mogła załatwiać te petycje, to jest udzielać nauczycielom ludowym zaliczek na płace.

Kwestya ta była niejednokrotnie przedmiotem obrad komisji szkolnej, a komisya budżetowa za każdym razem ze względów merytorycznych i budżetowych oświadczyła się, że byłoby rzeczą niewłaściwą, ażeby na tej drodze udzielano nauczycielom ludowym pożyczek. Jeżeli Wysoki Sejm obecnie odsyła te wszystkie petycje Radzie szkolnej krajowej do załatwienia, to zaznaczam, że jestto identyczne z przejsciem do porządku dziennego, bo nie można mieć co do tego żadnego złudzenia, że Rada szkolna zaliczek nie udzieli.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Wysoki Sejmie! Komisya przekazała te petycje Radzie szkolnej krajowej do załatwienia bynajmniej nie wiążąc jej co do sposobu, w jaki Rada szkolna krajowa ma te petycje załatwić. Komisya nie uważała się za kompetentną do wchodzenia w meritum tych petycyj, albowiem, to, czego petenci żądają jest czynnością administracyjną, a komisya prawa wkraczania w administracyę Rady szkolnej krajowej bynajmniej nie ma.

Marszałek. Podaję pod głosowanie wniosek II. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek II. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

III. Nad petycyami Nr. 512/389 Jana Freja b. nauczyciela a obecnie asystenta c. k. kolei pań. w Mielcu o dar z łaski, Nr. 484/434 Andrzeja

Jurczyńskiego, emerytowanego nauczyciela zamieszkałego w Podgórzu, Nr. 490/368 Michała Kobryna, b. prow. nauczyciela szkół ludowych pow. horodeńskiego, Nr. 401/313 Bazylego Witwickiego, tymczasowego nauczyciela w Hołoskowie, Nr. 276/209 Damiana Chomiaka, nauczyciela ludowego w Berlinie, pow. Brody, Nr. 316/247 Modesta Maksymowicza, emerytowanego nauczyciela w Rudkach, Nr. 229/172 Mikołaja Horoszka, nauczyciela w Kurytówce ad Leżajsk pow. Łanout, Nr. 223/166 Władysława Łukaszkiwicza, młodszego nauczyciela szkoły 4-klasowej w Brzozowie, Nr. 224/167 Jana Niemca, nauczyciela 4 klasowej szkoły chłopców w Brzozowie, Nr. 225/169 Józefa Trznadla, rzeczywistego nauczyciela w Brzozowie, Nr. 226/169 Erazma Ziółowskiego, emer. nauczyciela w Tarnowie, Nr. 154/115 Rudolfa Dasia, b. nauczyciela przy szkole ludowej 4-klasowej w Nisku, Nr. 777/598 Jakóba Topolnickiego, emerytowanego nauczyciela ludowego w Samborze, Nr. 776/597 Błażeja Drzeciaka, nauczyciela szkoły ludowej w Krościenku nad Dunajcem, Nr. 796/616 Michała Gruszki, emerytowanego nauczyciela szkół ludowych z Biłki szlacheckiej, pow. Lwów, Nr. 712/544 Sylwestra Witoszyńskiego, stałego nauczyciela w Stadach pow. Tarnobrzego, Nr. 352/277 Antoniego Klebowicza, emerytowanego nauczyciela w Mizuniu, pow. Dolina, Nr. 711/543 Wojciecha Pułaty, nauczyciela w Uhercach mineralnych, obok Liska, Nr. 710/542 Stanisława Drozda, nauczyciela szkoły ludowej w Woli rzędzińskiej, Nr. 737/568 Józefa Adlera, nauczyciela ludowego w Lipowej, pow. Żywiec, Nr. 668/515 Alojzego Domańskiego, emerytowanego nauczyciela ludowego, obecnie zamieszkałego w Tłumaczu, Nr. 603/463 Maurycego Eichenkatza, młodszego nauczyciela przy 4-klasowej szkole etatowej w Skalacie, Nr. 652/499 Michała Puko, nauczyciela w Antoniewie, pow. Tarnobrzeg, o zapomogi przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek III. rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek III. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IV. Petycyje wdów po nauczycielach Nr. 231/174 Anieli Guzdkiwiczowej, Nr. 86/53 Julii

Koszalkowskiej, Nr. 383/278 Julii Danielewiczowej, Nr. 506/384 Franciszki Wilkowej, Nr. 494/372 Tekli Hlasiewiczowej, Nr. 492/370 Cecylii Pyżowej, Nr. 493/381 Maryi Michajlukowej, Nr. 188/136 Olimpii Rubachowej, Nr. 124/91 Katarzyny Jacuhowej, Nr. 564/424 Karoliny Pietraszkiewiczowej, Nr. 565/425 Honoraty Ptaszkowskiej, Nr. 566/426 Klementyny Alojzy Picykowej, Nr. 567/427 Jadwigi Skwirzyńskiej, Nr. 596/456 Teofli Proskurnickiej, Nr. 1099/868 Katarzyny Lalickiej, Nr. 1054/778 Bronisławy Jakimowskiej o zapomogi odstępuje się Radzie szkolnej krajowej do załatwienia i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek IV. raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek IV. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

V. Petycyje Nr. 752/574 myślenickiego Wydziału pow., Nr. 448/328 cieszanowskiego Wydziału pow., Nr. 433/315 kałuskiego Wydz. pow., 352/330 cieszanowskiego Wydziału pow., Nr. 817/622 sanockiego Wydziału pow., Nr. 700/332 turczańskiego Wydziału pow., Nr. 699/531 borszczowskiego Wydziału pow., Nr. 629/476 śniatyńskiego Wydziału pow., Nr. 628/475 jasielskiego Wydziału pow., Nr. 532/392 grybowskiemu Wydziału powiatowego o zasiłki na naukę zręczności odsyła się do Wydziału kraj. do załatwienia w porozumieniu z Radą szkolną krajową.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek V. komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VI. Petycyje Nr. 928/698 Rady szkolnej miejscowej w Przemyślu, Nr. 768/589 Rady szkolnej miejscowej w Dublanach, Nr. 437/319 Rady szkolnej miejscowej w Grembowie, Nr. 709/341 Adama Wojtałowicza, stałego nauczyciela w Kidałowicach, Nr. 708/540 Józefa Adlera, nauczyciela ludowego w Lipowej, Nr. 646/493 Jana Garbienia, nauczyciela szkoły ludowej jednoklasowej w Kościeliskach, Nr. 645/492 grona

nauczycieli szkół lud. w Brzeżanach o korzystniejsze uregulowanie plac nauczycieli odsyła się do Rady szkolnej krajowej w celu załatwienia.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VI. raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek VI. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VII. Petycyje Nr. 476/354 gminy Przeniewólki Nr 477/355 gminy Hranki-Kuty w pow. bobreckim, Nr. 478/356 gminy Horodysławice w powiecie bobreckim, Nr. 351/276 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, powiat Tarnobrzeg, Nr. 589/449 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, Nr. 371/286 gminy Leżajska, Nr. 807/539 gminy Osiek, Nr. 735/566 gminy Zatora, Nr. Nr. 664/54 gminy Kłaj, Nr. 642/498 gminy Chryplin, Nr. 589/449 Rady szkolnej miejscowej w Antoniowie, powiat Radomyśl, Nr. 556/416 gminy Sienkowie, powiat Kamionka Strumiłowa, Nr. 554/415 gminy w Tuszowie, powiat Mielec, Nr. 554/414 gminy w Chrzastowie pow. Mielec, Nr. 553/413 gminy Heczmarowice, pow. Biała, Nr. 1062/782 gminy Kłusowa, pow. Sokal, Nr. 1004/746 gminy w Stałach, pow. Tarnobrzeg, Nr. 927/697 gminy miasta Brzeżan, Nr. 1003/745 gminy Chodaczkowa, powiat Tarnopol, petycyja gminy Tetepeczyce pow. Kamionka Strumiłowa, Nr 1079/797 gminy w Sporozu, Nr. 1078/796 gminy Wołczatyce, Nr. 1045/770 gminy Niepli, pow. Jasło, Nr. 1046/771 gminy Grodzisko, pow. Wadowice, Nr. 926/699 gminy król. miasta Brzozowa o zniżenie prestacyi na płace nauczycieli szkół a względnie na utrzymanie szkół i uregulowanie stosunków szkolnych, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek VII. raczy rękę podnieść. (Większość) Wniosek VII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VIII. Petycyje Nr. 350/275 gminy Woli Zdarkowskiej, pow. Mielec, Nr. 472/350 gminy

Kunin, pow. Żółkiew, Nr. 47/349 gminy Zamoście, pow. Przemyślany, Nr. 472/350 gminy Saniki, pow. Mościska, Nr. 473/351 gminy Wymysłówki, pow. Brzeżany, Nr. 474/351 gminy Pawłokowy, pow. Brzozów, Nr. 475/333 Rady szkolnej miejscowej w Mikulińcach, Nr. 216/160 gminy Przeczycy, pow. Pilzno, Nr. 217/161 Rady szkolnej miejscowej w Bucniowie, pow. Tarnopol, Nr. 313/244 Rady szkolnej miejscowej w Zarzeczcu, pow. Jasło, Nr. 287/218 gminy Hołoska, p. Lwów, Nr. 370/285 gminy Jasionki, p. Rzeszów, Nr. 336/262 gminy Surowicy, p. Sanok, Nr. 765/586 gm. Tyrawy Wołoskiej, pow. Sanok, Nr. 705/537 gm. miasteczka Jaćmierz, p. Sanok, Nr. 704/533 gminy Skala, pow. Borszczów, Nr. 703/535 gminy Brzezawka, pow. Borszczów, Nr. 702/534 gminy miasta Bukowska, pow. Sanok, Nr. 706/538 gminy miasteczka Jaćmierz, p. Sanok, Nr. 673/520 gminy Jasionka, pow. Krosno, Nr. 672/519 Rady gminnej w Zagórzcu, pow. Lwów, Nr. 640/487 gminy Stowily, pow. Przemyślany, Nr. 639/486 gminy miasteczka Dunajowo, pow. Przemyślany, Nr. 1002/744 gminy Wietrzno, pow. Krosno, Nr. 1044/769 gm. Biercza, Nr. 1077/793 gm. Kopczyńce, Nr. 956/715 i 955/714 gm. Zagórz, pow. Sanok, Nr. 960/719 gminy Tawrów, pow. Brzeżany, Nr. 957/716 gminy Steźnica, powiat Lisko, o pożyczki a względnie zasiłki na budowę szkół odsyła się do Rady szkolnej krajowej. Do wniosku powyższego dodaje komisya uwagę, że Wyseki Sejm świeżo przeznaczył na budowę szkół wiejskich znaczny fundusz pożyczkowy, który na ten cel wystarczyć powinien. W granicach tegoż funduszu zatem należy w miarę potrzeby i możliwości uwzględnić powyżej wymienione petycje. Petycję 609/469 gminy miasta Ustrzyki odstępuje się Wydziałowi krajowemu do możliwości uwzględnienia z funduszu z r. 1872.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Bobrzyński: Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński: Wysoka Izbo! Po między tymi petycjami przeczytałem petycje nietylko wsi, ale i różnych miasteczek. Gdyby były wniesione petycje samych wsi, to w takim razie wniosek komisji odesłania tego Radzie szkolnej krajowej do załatwienia byłby zupełnie uzasadniony. Albowiem Wysoki Sejm na prze-

szłej swojej kadencji uchwalił dwakroć kilkanaście tysięcy zł. jako fundusz osobny, z którego Rada szkolna krajowa upoważniona jest udzielać pożyczek gminom wiejskim, ale z wyraźnem zastrzeżeniem gminom wiejskim.

Gdy rada szkolna krajowa przystąpiła do tej całej sprawy i rozesłała okólnik zawiadamiający gminy i rady szkolne okręgowe o istnieniu tego funduszu i możliwości wnoszenia podań, wówczas pomimo tego wyraźnego zastrzeżenia, że ten fundusz przeznaczony jest wyłącznie dla gmin wiejskich, nieskończona ilość miast i miasteczek wniosła podania o udzielenie kwoty pewnej i to stosunkowo znacznej, tytułem bezprocentowej pożyczki na budowę szkół.

Nie mogę zupełnie autentycznie powiedzieć jakiej kwoty te miasta i miasteczka zażądały ale nie pomyię się, jeżeli powiem, że była to kwota przewyższająca milion. I rzeczywiście wobec tych ciężkich i trudnych warunków i zadań, które miasta nasze i miasteczka na polu szkolnictwa mają do spełnienia, wobec rosnącej coraz więcej frekwencyi szkół i potrzeby stawiania budynków, kwota ta nie byłaby zupełnie rzeczą, któraby miała kogokolwiek dziwić, przeciwnie, powinniśmy się cieszyć, jeżeli potrzeba w tym kierunku jest żywo odczuty i jeżeli gminy do budowy tych szkół chętnie chciałyby przystąpić.

Otóż skoro Rada szkolna podania ich odrzuciła mówiąc, że funduszy dla miast nie ma, niektóre z tych gmin udały się do W. Sejmu, aby Wysoki Sejm petycyom ich uczynił zadość. Dlatego sędzę, że odsyłanie petycyj do Rady szkolnej krajowej byłoby rzeczą bezprzedmiotową. Pozwalam sobie jako poseł wniesić, aby te petycje odesłać do Wydziału krajowego i aby Wydział krajowy na następnej sesji sejmowej przyszedł z formalnym wnioskiem, dodatnim czy ujemnym tego nie przesądzam. Rada szkolna krajowa zaś kwestyi tej rozstrzygnąć nie może, nie mając na to funduszy.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Merunowicz ma głos.

P. Merunowicz. O ile dobrze słyszałem przemówienie szanownego Wiceprezesa Rady szkolnej krajowej. wniosek jego zmierza do tego, aby petycje miast i miasteczek odesłane były do Wydziału krajowego. Tymczasem z treści

jego przemówienia wynika coś więcej. Oto Rada szkolna była nietylko w kłopotliwym położeniu, że nie mogła wziąć pod rozwagę podań miast i miasteczek o pomoc na budynki szkolne nie dlatego, że fundusz uchwalony przez Wysoki Sejm był wyłącznie dla gmin wiejskich, ale zarazem oświadczył p. Wiceprezydent Rady szkolnej, że ten fundusz nie wystarczył nawet na zaspokojenie wszystkich gmin wiejskich.

Otóż ja pozwalam sobie postawić wniosek, i przypuszczam, że szanowny mój przedmowca nie będzie temu przeciwnym, aby w ogóle wszystkie petycje odesłać do Wydziału krajowego nie wyłączając tylko miast i miasteczek, do zdania sprawy.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Komisya odesłała z tego powodu petycje miast i miasteczek do Rady szkolnej krajowej, albowiem wszystkich w obecnym roku, ze względu na fundusz, którym Wydział krajowy rozporządza, Wydziałowi polecić nie mogła. Natomiast chciała komisya co do tych petycyj, które na rok przyszły oddane zostaną Wydziałowi krajowemu, mieć opinię Rady szkolnej krajowej. Ten zamiar miała komisya, odsyłając je do Rady szkolnej krajowej.

Komisya rozdzieliła petycje na dwa rodzaje, t. j. petycje dwóch miast, zalecając je Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia z funduszków z r. 1872. Ponieważ tylko odsetki z tego funduszu, które wynoszą 4 do 5 tysięcy zł. bywają obracane na zasiłki dla szkół, przeto więcej miast komisya polecić nie mogła i musiała się ograniczyć do tych miasteczek, w których budowa szkół jest naglącą.

Co się tyczy wyводу p. Bobrzyńskiego, nie mam powodu sprzeciwiać się, zastrzedz jednak muszę to, o co komisji chodzi, mianowicie, aby Wydział krajowy rozstrzygnął w porozumieniu z Radą szkolną krajową i abyśmy stali na przyszły rok wobec petycyj, które trzeba będzie w granicach funduszków odstąpić do uwzględnienia i abyśmy wiedzieli, których miast potrzeby Rada szkolna krajowa uważa za najbardziej naglące.

P. Chrzanowski: Stawiam mały dodatek aby Wydział krajowy porozumiał się z Radą szkolną krajową.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski: Już to uczyniłem.

Marszałek. Podaję najpierw do głosowania wniosek p. Merunowicza.

P. Merunowicz. Wobec wyjaśnienia cofam swój wniosek.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski: P. Merunowicz przyłączył się już do wniosków komisji.

Marszałek. Niema więc innego wniosku. Zgodził się na jeden p. sprawozdawca i p. Merunowicz i dlatego podaję ten wniosek do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek VIII. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IX. Petycje Nr. 197/145 Antoniego Kowalskiego, naucz. 6-klasowej szkoły męskiej o założeniu parku do zabaw młodzieży w Nowym Sączu, Nr. 769/590 Rady szkolnej miejscowej w Skale nad Zbruczem o przeniesienie nauczycieli tejże szkoły z klasy IV. do klasy III. pobieranych płac, Nr. 665/512 Hipolita Lewickiego, emer. nauczyciela o udzielenie jednorazowej zapomogi bezzwrotnej i przyznanie remuneracji za udzielanie nauki religii przez lat 18, Nr. 557/417 nauczycieli i nauczycielek szkoły w Tłumaczu, odsyła się do Wydziału krajowego w celu odstąpienia Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten punkt IX. rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt IX. jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie subwencji 2.000 zł. na koszt założenia zwłok ś. p. Teofila Lenartowicza w grobie zasłużonych na Skalce (**Aleg. 244**).

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (zaczyna czytać z aleg. 244):

P. Trzeciecki. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda. (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca odczytać zechce wnioszek komisji.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na kosztą sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza do kraju i złożenie ich w grobie zasłużonych na Skalce, przeznaczają Sejm kwotę dwóch tysięcy zł do rąk komitetu pogrzebowego w Krakowie, wstawia tę kwotę jako kredyt dodatkowy w budżet 1893 roku.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy ręką podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 9.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego w sprawie założenia stacyi doświadczalnych przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie. (Aleg. 245.)

Sprawozdawca poseł Stanisław Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. W przypuszczeniu, że Wysoka Izba zechce mnie uwolnić od czytania sprawozdania, przystępuję do odczytania wniosków — (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby z dniem 1. stycznia 1894 r. utworzył w Dublanach i Czernichowie stacye doświadczalne rolnicze, których prowadzenie poruczy miejscowym nauczycielom chemii i botaniki.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby w preliminarzu budżetu na r. 1894 przedstawił projekt budżetu stacyi doświadczalnych i podał do wiadomości Sejmu odpowiednie instrukcyje.

III Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby co do subwencyonowania tych stacyi ze skarbu państwa przeprowadził z c. k. Rządem dalsze rokowania.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Wobec tylu przedmiotów, które są na porządku dzisiejszego jeszcze posiedzenia, długa polemika ze sprawozdaniem komisji gospodarstwa krajowego nie byłaby wskazaną i dlatego pozwolę sobie tylko podnieść, że Wydział krajowy przedstawiając organizacyę stacyj doświadczalnych tak w Dublanach jak w Czernichowie, postąpił zgodnie z tem, co było jego obowiązkiem, Komisya dla spraw rolniczych, którą Sejm, jako organ doradczy postanowił uchwałą z dnia 11. maja 1891, zaleciła Wydziałowi krajowemu, aby założył stacyę doświadczalną z obszerniejszym zakresem działania, a pod lit. e) wskazywała wykonanie i zorganizowanie doświadczalnych stacyj rolniczych.

Jeżeli sejmowa komisya gospodarstwa krajowego uważała, że te zadania tu pod e) wymienione i doradzone przez komisję doradczą są zbyt ciężkie, to zapewne komisji to wolno i Sejm to uchwalić musi. — Wydział krajowy był obowiązany trzymać się porady organu doradczego, jaki mu Sejm wyznaczył. — Dalej sędzę, że Wydział krajowy postąpił zupełnie prawidłowo i spełnił obowiązek, jeśli w tej sprawie szedł za poradą znanego i cenionego profesora, fachowego w tej sprawie uczonego, którego jako referenta tych spraw komisya doradcza wskazała, jako rzeczoznawcę w tych sprawach.

Tyle co do samego sprawozdania.

Co się zaś tyczy samych wniosków pozwolę sobie zwrócić uwagę Panów na jedną okoliczność, aby kiedyś Wydział krajowy nie spotkał się z zarzutem, że pomimo uchwały sejmowej w pierwszym punkcie, tego polecenia do dnia 1. stycznia 1894 nie wykonał i nie założył tych stacyj ani w Czernichowie ani w Dublanach, otóż zwrócę uwagę Panów, że wykonanie tego polecenia wówczas tylko będzie możliwe, jeśli w czas jeszcze będzie Sejm zebrany i jeśli w budżecie, jak to komisya gospodarstwa przewiduje, Wydziałowi krajowemu będą fundusze przyznane.

Jeśliby zaś przedtem nie było sesyi sejmowej, tak że Wydziałowi krajowemu żadne fundusze na założenie stacyi czernichowskiej lub dublańskiej nie byłyby przyznane, w takim razie Wydział krajowy nie będzie w możności tego pierwszego polecenia Sejmu, jeśli będzie uchwalone wykonać, bo bez pieniędzy nie założy stacyj ani w Czernichowie ani w Dublanach.

Trzecia zaś rezolucya t. j. polecenie przeprowadzenia rokowań z Rządem to co do tego ta rezolucya jest zbytęczną. Wydział krajowy rokował z Rządem i jak o tem zdał w swem sprawozdaniu sprawę, otrzymał od Rządu przyrzeczenie, że Rząd przyczyni się do założenia i utrzymania tych stacyj, a kwotę na ten cel przeznaczoną uczynił zależną tak od organizacji tych stacyj i od kwot jakie Sejm tak na założenie jak utrzymanie tych stacyj przeznaczy.

Dopóki Sejm żadnej kwoty nie przyzna, dopóty Wydział krajowy nie ma po co udawać się do Rządu. — Z tego też względu rezolucya trzecia jest zbytęczną.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Nie chcę zabierać czasu Wysokiej Izbie długą polemiką i nie trzeba tu nawet wiele słów trać, by starać się sprawę wyjaśnić i wytłómaczyć. Pewna polemika jest zrozumiałą ze strony członka Wydziału krajowego, gdyż rzeczywiście wnioski jakie postawiła komisya gospodarstwa krajowego zmieniają od stóp do głów wnioski Wydziału krajowego, a powodem głównym zmiany wniosków przez Wydział krajowy przedstawionych przez komisję jest w zasadzie zupełnie odmienny sposób zapatrywania się na założyć się mające stacye doświadczalne. — Otóż Wydział krajowy wystąpił z wnioskiem założenia w Dublinach i Czernichowie zupełnie samoistnych tego rodzaju instytucyj, które niewątpliwie mogłyby działać w szerszym zakresie, ale których koszt byłby bardzo wielki, gdyż można to przypuszczać tak z przygotowanego preliminarza, jaki Wydział krajowy przedstawił, jakoteż na podstawie innych już istniejących wzorów.

Otóż licząc się z tymi powodami, dalej ze względu, że tego rodzaju stacye, jakie komisya proponuje, dla potrzeb kraju wystarczą, z tych względów komisya zmieniła sposób zapatrywania i doradza nie zakładać samoistnych instytucyj ale zaaplikować je do istniejących już szkół, stworzyć z nich integralną część tych szkół, i polecić, aby istniejące siły naukowe w tych szkołach istniejące, lub ewentualnie pozyskać się mające, mogły ten dział prowadzić w szkole.

Co się tyczy opinii, jaką komisya dla spraw rolniczych wydała, nie przeczę, że referentem tej sprawy był prof. Godlewski i referował tak jak Wydział krajowy proponuje, jednakże jeśli sobie członek Wydziału krajowego przypomni, w bardzo obszernej dyskusyi, która się wówczas toczyła, większość komisyi w swoich zdaniach wyraźnie się przeciw temu sposobowi zaprowadzenia instytucyj samoistnych oświadczyła, i że to zdanie powinno być miarodajnem dla Wydziału krajowego.

Co się tyczy dwóch kwestyi, które podniósł członek Wydziału krajowego, to co do pierwszej, mianowicie co do terminu, w którym Sejm miałby przyznać Wydziałowi krajowemu fundusze na utworzenie tej stacyi z dniem 1 stycznia 1894, śmiem zwrócić uwagę, iż punkt ten wzięty jest dosłownie z wniosków Wydziału krajowego, więc widocznie członek Wydziału krajowego, wówczas kiedy to sprawozdanie podawał do druku, był innego zdania niż dziś.

Oczywiście, rozumie się, że fundusze, które byłyby potrzebne, mogłyby figurować w budżecie r. 1894, a ponieważ przed styczniem budżet będzie uchwalony, więc fundusze się znajdą i w tem przypuszczeniu wniosek został postawiony.

Co się tyczy wniosku trzeciego, który członek Wydziału krajowego zbijał, tj. polecenia dalszych rokowań z Rządem komisya tego ustępu nie uważała za zbytęczny. Rokowania wprawdzie zostały przeprowadzone, ale Rząd zastrzegł sobie pewne informacye co do kosztorysów założyć się mających stacyj. Otóż dalsze rokowania, któreby się opierały na przewodniej myśli przez komisję przedstawionej, byłyby potrzebne. Zresztą słowo „dalsze“ wskazuje, że nie zapomnieliśmy o już przedsięwziętych rokowaniach i sądzimy, że i dalsze są konieczne.

Jestem więc za zatrzymaniem i tego ustępu i proszę, aby Wysoka Izba raczyła przyjąć wnioski wedle stylizacyi komisyi.

Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński. Proszę o głos co do faktycznego sprostowania.

Marszałek. P. Wereszczyński ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Dr. Wereszczyński. Nie zaprzeczam, że pierwszy ustęp wniosku komisyi jest identyczny z wnioskiem Wydziału krajowego i nie temu się sprzeciwiam, ale ponieważ Wydział krajowy żądał pieniędzy na wykonanie tego o co prosi, a ko-

misya dalsze wnioski, przyznające fundusze opuściła, więc podniosłem tę okoliczność aby nie było później zarzutu, że dla mnie jest to objętne, czy pierwsze polecenie będzie wykonane do pierwszego stycznia czy nie.

Marszałek. Po przemówieniu Członka Wydziału krajowego otwieram na nowo dyskusję. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki. Chcę jeszcze wyjaśnić Członkowi Wydziału krajowego, że właśnie dlatego, że komisya gospodarstwa krajowego sądzi, że jeśliby były jakie koszty potrzebne, to zostaną przed 1. stycznia uchwalone, więc właśnie dlatego komisya o kosztach nie mówi, tem bardziej że prawie bez kosztów rzecz da się przeprowadzić, szczególnie w początkach. Zatem nawet gdyby budżet nie był uchwalony, sądzę, że rzecz będzie mogła być wprowadzona i w tem mniemaniu w ogóle o tym terminie wspomniała komisya jako o ostatecznym, w którym rzecz powinna być wprowadzona.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o głosowanie, kto przyjmuje wniosek pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek drugi jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek trzeci, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek trzeci jest przyjęty.

Z porządku dziennego przystępujemy do punktu 10.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i instruktora mleczarstwa za rok 1892. (Aleg. 246.)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca p. Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z Aleg. 246.)

(Głosy: Uwolnić od czytania.)

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Nikt głosu nie żąda? Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta.)

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach krajowych nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego i krajowego instruktora mleczarstwa za rok 1892.

2. Sejm ustanawia stałą posadę krajowego nauczyciela weterynaryi, z prawami przysługującymi urzędnikom krajowym i wynagrodzeniem stałym wynoszącym: 1300 zł. (2600 koron austr.) płacy, 240 zł. (480 koron austr.) dodatku aktywalnego i dodatkami pięcioletnimi. Na koszt zaś podróży przeznacza się ryczałt w kwocie 500 zł. (1000 koron austr.) rocznie.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusji szczegółowej. Kto przyjmuje punkt pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje wniosek drugi, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek drugi jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 11.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie szkół niższych rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, oraz założyc się mających szkół w Uhersku i Krośnie. (Aleg. 247.)

Sprawozdawca poseł Langie ma głos.

Sprawozdawca poseł Langie (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 247.)

T. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Langie (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych w Horodence, Jagielnicy i Kobiernicach, o szkole uprawy i wyprawy roślin włóknistych w Gródku, tudzież o czynnościach tyczących założenia nowych szkół rolniczych niższych w Uhersku i Krośnie.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył stanowcze wnioski co do organizacji i kosztów założenia nowych szkół rolniczych w Uhersku i Krośnie.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta.

Przystępujemy do dyskusji specjalnej. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje punkt pierwszy rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt pierwszy jest przyjęty. Kto przyjmuje punkt drugi, rączy rękę podnieść. (Większość). Punkt drugi jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Langie. Jest jeszcze petycja nauczyciela Włodzimierza Grodzkiego wniesiona wprost do Wysokiego Sejmu.

Otóż komisya wnosi: Petycyę p. Grodzkiego odstępuje się Wydziałowi krajowemu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 12

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji kuratorji tarnowskiego internatu dla uczniów seminarjum nauczycielskiego i komitetu opiekującego się takimże internatem w Krakowie o przyznanie subwencji. (**Aleg. 248.**)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 248.)

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wnioski komisji.

Sprawozdawca p. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał, czyby ze względu na przyczyny, przytoczone w petycyach zarządów tarnowskiego i krakowskiego internatu nauczycielskiego, nie należało wyznaczyć pewnej dotacyi przeznaczonej na subwencyonowanie internatów nauczycielskich, i

żeby następnie odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 13.

Sprawozdanie komisji szkolnej o petycji przełożonej Sióstr Nazaretanek w Krakowie o subwencyę jednorazową w kwocie 5.000 zł. na rozszerzenie internatu dla kandydatek seminarjum nauczycielskiego. (**Aleg. 249.**)

Sprawozdawca poseł Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 249.)

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

P. Sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Zoll (czyta):

Wysoki Sejm rączy uchwalić:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby sprawę poruszoną w petycji Sióstr Nazaretanek w porozumieniu z Radą szkolną krajową zbadał i odpowiedni wniosek przedłożył na najbliższej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 14.

Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Merunowicza w sprawie zaprowadzenia przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych. (**Aleg. 250.**)

Sprawozdawca poseł Trzeciecki ma głos.

Sprawozdawca p. Trzeciecki. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 250.)

P. Paszkowski. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, rączy

rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Trzeciecki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd. ażeby przyspieszył zaprowadzenie przymusu ubezpieczenia budynków od szkód ogniowych w duchu uchwał Sejmu Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ja tylko wnoszę poprawkę, aby dodano do wniosku komisji słowa „w instytucjach krajowych“, gdyż jeślibyśmy uchwalili tak, jak komisya proponuje, aby w dowolnych towarzystwach można się zabezpieczać, to toby nie przyniosło żadnej korzyści krajowi. Wnoszę więc przyjęcie dodatku: „w instytucjach krajowych“.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

— Sprawozdawca p. Trzeciecki. Na postawioną przez p. Kramarczyka poprawkę w żaden sposób zgodzić się w imieniu komisji nie mogę. Chodź tu nietylko o rzecz zasadniczą, ale wprost o przeciwieństwo tego co wnosi p. Kramarczyk. Komisya stanęła na wręcz przeciwnem stanowisku, gdyż powiada, że wzywa Rząd w myśl uchwały Sejmu Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z 19. stycznia 1888 i 26. listopada 1889, a uchwałami temi Wysoki Sejm postanowił, że ubezpieczenie ma być przymusowe jednak z dowolnością wyboru instytucji, w której się kto asekurować będzie.

Gdyby Wysoka Izba chciała przyjąć poprawkę, że asekuracja ma być krajową to byłoby wręcz przeciwnem. My pragnęlibyśmy wprawdzie ażeby się ubezpieczano w instytucjach krajowych, ale nie chcemy ukrajowionej asekuracji a zdaje mi się, że taki wniosek postawił p. Kramarczyk. Proszę tedy aby wniosku tego Wysoka Izba nie przyjęła.

Dla braku czasu długu rozwodzić się nie mogę, gdyż wiadomy jest przebieg długoletni tej

sprawy a wiadomo również iż stała wola bardzo znacznej większości tej Izby jest za pozostawieniem dowolności zabezpieczającego się w wyborze instytucji.

Żądanie p. Kramarczyka byłoby zresztą ograniczeniem praw niektórych instytucji i z tego powodu poprawka nie jest do przyjęcia. Niewiadomo bowiem, coby należało uczynić z tymi instytucjami które już mają koncesyę, a którymby przymusowe ukrajowienie faktycznie cofnęło nadaną koncesyę. Proszę więc Wysokiej Izby o przyjęcie wniosku komisji.

Marszałek. Podaję do poparcia poprawkę p. Kramarczyka. Kto popiera tę poprawkę, raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek jest dostatecznie poparty.

Teraz podam do głosowania wniosek komisji a następnie dodatek p. Kramarczyka. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje poprawkę p. Kramarczyka, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Z porządku dziennego następuje punkt 15. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego. (**Aleg. 251**).

Głos ma w zastępstwie p. Szczepanowski p. Goldmann.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 251).

P. Trzeciecki. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawo-

zdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891 przedłożonem przez Wydział krajowy.

Sprawozdawca poseł Skałkowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 252).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Skałkowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zamknięcie rachunków funduszu propinacyjnego miast za rok 1891, przedłożone przez Wydział krajowy, przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje punkt 17. Sprawozdanie z petycji Reprezentacji król. miasta Leżajska w sprawie przyjęcia na fundusz krajowy kosztów utrzymania w kwocie 575 zł. w, a. w klasztorze Sióstr miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąkowskich. (Aleg. 253).

Sprawozdawca poseł Hamorak ma głos

Sprawozdawca p. ks. Hamorak. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 253).

P. Trzeciński. Wnoszę uwolnienie od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. ks. Hamorak (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Koszta utrzymania w klasztorze Sióstr Miłosierdzia w Krakowie nieletnich Heleny i Maryi Bąk false Bąkowskich zwanych w kwocie 575 zł. przyjmuje się na fundusz krajowy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda

kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje odczytany wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje 18. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. komisya krajowa dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki, fundusz przemysłowy). (Aleg. 254).

Sprawozdawca poseł Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać z aleg. 254).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego i dołączone do niego sprawozdanie z czynności krajowej komisji dla spraw przemysłowych i o ile ono dotyczy wewnętrznej organizacyi krajowej komisji, rozdawnictwa stypendyów i zasiłków i udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje 19. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego odnoszącem się do czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Szkoły zawodowe i warsztaty wzorowe). (Aleg. 255).

W zastępstwie p. Szczepanowskiego jako sprawozdawca p. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldmann. (Zaczyna czytać z aleg. 255).

P. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę pod-

nieś). Większość). Jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Goldmann (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Przyjmuje się do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1892 z czynności zakresu przemysłu krajowego.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby do preliminarza wydatków budżetu krajowego za rok 1894 wstawił kwotę 2 500 zł. jako ostatnią ratę na pokrycie kosztów założenia mechaniczno-technologicznej stacji doświadczalnej przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby przyspieszył rokowania z c. k. Rządem oraz z radą gminną Tarnopola i radami powiatów przyległych Tarnopolowi o założenie w Tarnopolu instrukcyjnego warsztatu kowalskiego i ślusarstwa maszynowego, który by miał być utrzymanym kosztem skarbu Państwa z pomocą zasiłków dawanych z skarbu krajowego i od innych czynników krajowych.

IV. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby się przyczynił do pokrycia nadzwyczajnych wydatków na budowę gmachu szkoły tkackiej w Krośnie.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu do punktu pierwszego? (Nikt). Czy żąda kto głosu do punktu drugiego? (Nikt). Do punktu trzeciego? (Nikt). Do punktu czwartego? (Nikt). Gdy nikt głosu, co do tych punktów nie żąda, podają pod głosowanie. Kto przyjmuje wszystkie cztery punkta wniosków, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Następuje 20. Sprawozdanie komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego o czynnościach w sprawach przemysłowych:

1. o szkołach przemysłowych uzupełniających,

2. o sprawach podatkowych. (Aleg. 256).

Sprawozdawca poseł Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. (Zaczyna czytać z aleg. 256).

P. Wiktor. Uwolnić od czytania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość).

Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski czyta:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje sprawozdanie Wydziału krajowego z działalności na polu szkół przemysłowych uzupełniających do wiadomości.

Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889 l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim,

3. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wydał polecenia władzom politycznym pierwszej instancji, iżby jako władze przemysłowe przynaglały majstrów do posyłania terminatorów na uzupełniającą naukę przemysłową.

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowymi uzupełniającymi.

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże nie ustawał w usiłowaniu powołania do życia nowych szkół przemysłowych uzupełniających w miejscowościach, w których czynniki lokalne sprawą tą dostatecznie nie zajęły się.

6. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże prowadził dalej rokowania z gminą miasta Lwowa celem ujednostajnienia organizacyi szkół przemysłowych uzupełniających na zasadach normalnego statutu krajowego dla tychże szkół.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże tak jak dotąd nie ustawał w czuwaniu nad przemysłem domowym, i o każdym fakcie nienależytego opodatkowania wykonujących przemysł domowy bezwzględnie donosił c. k. krajowej Dyrekcyi Skarbu.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta.

P. Dr. Bobrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bobrzyński ma głos.

P. Dr. Bobrzyński. Myślałem, że szanowny p. referent Wydziału krajowego, da wy-

jaśnienie, które ja zrobić muszę, nie widząc go obecnym. Komisya budżetowa powzięła uchwałę w punkcie drugim wniosku (czyta):

„Sejm wzywa ponownie c. k. Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych, przedłożony c. k. Ministerstwu wyznań i oświaty, pismem komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19. września 1889. l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“. a następnie: (czyta)

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże przy pomocy krajowej komisji dla spraw przemysłowych opracował projekt stałej organizacyi krajowego nadzoru nad szkołami przemysłowemi uzupełniającemi“.

Jestto powtórzenie rezolucyi, które od pewnego szeregu lat Wysoki Sejm uchwalał, jednakowoż obecnie weszły one w sprawozdanie komisji bez aktów i przedstawienia sprawy tak, jak ona w ostatniej chwili stanęła. Wiadomo mi bowiem, że Wydział krajowy otrzymał już odpowiedź odnoszącą się do rezolucyi 2. i 4. i że rokowania pomiędzy Wydziałem krajowym a Rządem się toczą w tym przedmiocie, aby dla szkół przemysłowych uzupełniających opracować statut potrzebom odpowiadający, i aby szkoły na podstawie tego statutu otrzymały zarówno nadzór, jakoteż ścisłe przeprowadzenie frekwencyi szkolnej. Dlatego zdaje mi się, że powzięcie tych uchwał w obecnej chwili byłoby rzeczą do pewnego stopnia niewłaściwą, a to dlatego, że odpowiedź już nadeszła, że Wydział krajowy w tym względzie już z zarządem wszedł w dalsze rokowania, a komisya przemysłowa uchwalając te wnioski o tem wszystkim nie miała bliższej wiadomości.

P. Gorayski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gorayski ma głos.

P. Gorayski. Z wielkiem zadowoleniem wyczytałem w sprawozdaniu komisji przemysłowej, że nauka religii jest gorliwie traktowaną przez odpowiednie organa, to jest Wydział krajowy i komisję przemysłową.

Mimo to jednak nauka religii w szkołach przemysłowych uzupełniających nie stoi na równi z innymi przedmiotami, a to z tego powodu, że w budżetach dotychczasowych nie była

wstawioną kwota na wynagrodzenie katechety. Pomimo, że Wydział krajowy w programie nauk postawił na pierwszym miejscu religię, pomimo że wypracował dla katechetów instrukcyę i porozumiewał się z ordynaryatami biskupimi, wszelako są szkoły, które nie mają wykładów religii dlatego, ponieważ rzecz jest pozostawiona dobrej woli, a nie jest traktowaną jako przedmiot obowiązkowy.

Sądzę, że sama powaga tego wymaga ażeby najpierwszy przedmiot był traktowany na tej podstawie, na jakiej jest traktowany w innych zakładach naukowych w kraju. Wszędzie katecheci są płatni i dlatego nieuważając szerzej tej rzeczy która zresztą jest odczuta przez wszystkich posłów, pozwolę sobie w szeregu tych rezolucyj, które są do Wydziału krajowego wystosowane dodać jeszcze jedną a mianowicie:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przy układaniu budżetów szkół przemysłowych uzupełniających uwzględniał także wynagrodzenie za udzielanie nauki religii“.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Podaję wniosek p. Gorayskiego, kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek zyskał przyjęcie.

Udzielam głosu posłowi Romanowiczowi.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Z powodu sprawozdania komisji przemysłowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego, podniesione tu zostały dwie sprawy. Mianowicie przedewszystkiem szanowny pan wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, podniósł kwestyę 2go, a jeśli się nie mylę i czwartego ustępu wniosku komisji.

Ja muszę co do tego udzielić następującego wyjaśnienia. Z powodu poprzednich uchwał Wysokiego Sejmu, ażebyśmy te rokowania z Rządem co do statutu normalnego dla szkół przemysłowych uzupełniających prowadzili dalej i doprowadzili do końca, rokowania te istotnie toczono i toczą się dalej. Są one obecnie w tem stadyum, że mamy już projekt ze strony Rządu, projekt nowego statutu dla szkół przemysłowych uzupełniających, który co do porządku naukowego tychże szkół uwzględnia zupełnie dotychczasowe nasze życzenie, odbiega jednak pod jednym bardzo ważnym względem, — a miano-

wicie co do sposobu zarządzenia tymi szkołami, — od dzisiejszego systemu.

Sprawy te trudne poniekąd, nie mogły być załatwione dopóty, dopóki nie będą bardzo szczegółowo rozebrane zarówno przez sekcję administracyjną krajowej komisji przemysłowej jak i pełną komisję (ponieważ w obec tak ważnej sprawy sekcya sama nie może tu decydować), a nareszcie przez Wydział krajowy, który w tej sprawie w wysokim stopniu jest zaangażowany.

Rzecz zatem jest w toku, a w obec faktu, że Rząd już przedłożył projekt, fakt ponownego a raczej po raz czwarty uchwalanego wezwania do Rządu, byłby w tej chwili zbyteczny i sprawa nie na tem nie straci, jeżeli Wysoki Sejm zechce rezolucję drugą i czwartą opuścić.

Co do drugiej sprawy poruczonej przez p. Gorayskiego, to rzecz się ma tak.

Nanka religii jest w programie naukowym wszystkich naszych szkół przemysłowych, o czem przekonać się można z zasad organizacyjnych, które tu mamy przed sobą. Jest w kursie przygotowawczym i w pierwszej i drugiej klasie kursu przemysłowego. Jednakowoż była wyrażona obawa, że ta nauka nie jest udzielaną w sposób dość systematyczny i tak, jakby należało. Dlatego komisya przemysłowa odniosła się do ordynaryatów obu obrządków katolickich z prośbą, ażeby zechciały odpowiednio do planu tych szkół dać instrukcye dla nauczycieli nauki nauki religii. Dotychczas uczyniły to ordynaryaty przemyski i tarnowski obrz. rzyms. katol. a inne tego nie zrobiły.

W każdym razie ujednostajnienie tej nauki, nadanie jej jednolitości, jest ważnym krokiem naprzód.

Rozchodziłoby się już więc tylko o kwestyę mniejszej wagi, to jest o tę, którą poseł Gorayski poruszył. Komisya przemysłowa wychodziła z założenia, że nauka religii, która należy ściśle do „curae animarum“, do obowiązków duszpasterskich, tak, jak ma zajmować tylko godzinę tygodniowo, mogłaby bez obciążenia budżetu się obchodzić, mimo to jednak, gdziekolwiek wydziały szkolne wstawiały w budżet wynagrodzenie za udzielanie nauki religii, tam wszędzieśmy to przyjmowali. Jeśliby Wysoki Sejm uchwalił wniosek posła Gorayskiego, to byłaby tylko ta zmiana od dzisiejszego sposobu postępowania, że

nie byłoby już pozostawione do wolności miejscowych komitetów nadzorczych, tylko obowiązkowo weszłoby w budżet. Ja przeto mogę imieniem Wydziału krajowego oświadczyć, że przeciw wnioskowi posła Gorayskiego nic mieć nie możemy, bo ztąd wyniknie tylko bardzo skromne obciążenie budżetu, dlatego prosiłbym, ażeby Wysoki Sejm zechciał rezolucję drugą i czwartą wniosku komisji opuścić, a wniosek p. Gorayskiego zamienić w uchwałę.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski. Do wiadomości komisji fakt ten, że rokowania z Rządem w sprawie statutu normalnego się toczą, nie doszedł. Wobec tego jednak, że referent Wydziału krajowego zgadza się z tem, żeby o tych rokowaniach Wysoki Sejm nie przesądzał, i żeby zostawić tok tej sprawy tym czynnikom, które się tą sprawą zajmują, a zatem Wydziałowi krajowemu, komisji przemysłowej wraz z Radą szkolną, — nam zdaje mi się prawo, imieniem komisji przemysłowej przychylić się do tego wniosku, ażeby ustęp drugi i czwarty opuszczono.

Co się zaś tyczy wniosku posła Gorayskiego, to się najzupełniej z niem godzę i proszę o jego przyjęcie.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Czy żąda kto głosu, do punktu I? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Do punktu 3. obecnie drugiego, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 2. dawniej 3., rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Punkt 4. równie jak drugi po oświadczeniu p. sprawozdawcy odpada. Do punktu 5 obecnie 3. czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt 3. dawniej piąty. rączy rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty Teraz podam wniosek p. Gorayskiego do głosowania. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje wniosek p. Gorayskiego, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Do punktu II. wniosku, czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto przyjmuje punkt II., rączy rękę podnieść. (Większość). punkt II. jest przyjęty.

Następuje p. 21. Sprawozdanie komisji przemysłowej o wniosku p Antoniewicza i towarzyszy w sprawie zakazu moczenia lnu i konopii oraz opodatkowania przemysłu domowego. (Aleg. 257.)

Sprawozdawca p. Rutowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 257.)

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość. Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków komisji.)

Sprawozdawca p. Dr. Rutowski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby tenże w porozumieniu z krajową Radą zdrowia i komisją krajową dla spraw rolniczych obmyślił sposoby uregulowania sprawy moczenia lnu i konopi, któreby z jednej strony zabezpieczyły dalszy byt i rozwój uprawy lnu i konopii, oraz domowego przemysłu tkackiego, a z drugiej zabezpieczyły wody od zatruwania tak szkodliwego dla ludzi bydła i ryb.

II. Wzywa się c. k. Rząd, ażeby tenże ściśle przestrzegał, by przemysł domowy z wola ustaw wolny od podatków, nie był podatkami obciążany.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głos? (Nikt.)

Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Kto przyjmuje wniosek I. zechce rękę podnieść. (Większość.) jest przyjęty. Czy żąda kto głosu co do wniosku II? (Nikt.) Kto go przyjmuje raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Następuje punkt 22. Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji odnoszących się do Rubryki XVII. (Aleg. 258).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Włodzimierz Kozłowski zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 258.):

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem pozwolę sobie sprostować myłkę druku we wniosku IV., brakuje słów: „przechodzi się do porządku dziennego“, zaś we wniosku X., w wierszu 5. zamiast: „zalecić

Sejmowi poparcie“, ma być: „zalecić Sejmowi poparcia“.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycje Nr. 998/740 mieszkańców gminy Nazawizowa, powiatu Nadwórniańskiego o zasiłek dla mieszkańców dotkniętych klęską powodzi, Nr. 2081/52 gminy Głowa powiatu Tarnów o zapomogę z powodu gradobicia, Nr. 334/260 Wola Radłowska o zapomogę z powodu gradobicia, Nr. 333/259 gminy Liszui w pow. Drohobyckim o zapomogę z powodu wylewu wód, Nr. 1116/818 gminy Mołoszkowice o udzielenie zapomogi 19 pogorzalcem, Nr. 1092/801 15 pogorzalcem miasta Kukizowa, Nr. 120/87 gminy Sassko-Kameralnej pow. Drohobycz o udzielenie zapomogi z powodu powodzi, Nr. 954/713 15 pogorzalców Hniżdyczowa o zapomogę, Nr. 1047/772 16 pogorzalców Streatyna pow. Rohatyn o zapomogę, Nr. 1091/800 36 pogorzalców Harasymowa pow. Horodenka o zapomogę przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu 1.000 zł. i wstawia się na ten cel do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy na 1.000 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

II. Z uwagi na okoliczność, że kolonia lecznicza w Rymanowie przez powagi lekarskie zaleconą została, że znajdowało w niej ratunek 70 dzieci, a że obecnie przy znacznem udziale dobroczynności prywatnej komitet kolonii stawia dom mogący pomieścić 200 dzieci, stawia komisya budżetowa wniosek:

Na budowę domu dla kolonii leczniczej w Rymanowie przeznaczają się 1.500 zł. i wstawia się kredyt dodatkowy 1.500 zł. do budżetu na rok 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

III. Nad petycyami Nr. 382. i 297. komitetu parafialnego w Sądowej Wiszni o udzielenie jednorazowej zapomogi, Nr. 720 i 552., komitetu parafialnego przy kościele łać. w Szczurowicach o zapomogę na odnowienie wnętrza kościoła, Nr. 701. i 533. Reprezentanci gminy Bachórz o pomoc na założenie kasy systemu Raiffeisena, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IV. Nad petycyami 797. i 617. Julii Ilnerowej, wdowy po właścicielu folwarku w Dziezszkowicach, Nr. 319. i 250. Jędrzeja Wściły z Bieżanowa, powiat Wielicki o zasiłek, Nr. 97. i 66. Teodory Rumijowskiej o zapomogi, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda, kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

V. Nad petycyami Nr. 552. i 212. gminy Janowa koło Trembowli i Nr. 111. i 78. członków gminy Zakopane, o przyznanie subwencji na pokrycie kosztów tymczasowego Zarządu gminnego ustanowionego po rozwiązaniu Rady gminnej, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VI. Petycyę Nr. 1033/768 Reprezentacji Krol. miasta Żółkwi o udzielenie z funduszu koszarowego bezprocentowej pożyczki w kwocie 150.000 zł. odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek,

rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VII. Petycyę Nr. 115/82. Reprezentacji lwowskiej Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych z prośbą o subwencyę na budowę własnego gmachu, wobec faktu, iż planów i kosztorysów nie przedłożono, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

VIII. Petycyę 498/376 Towarzystwa Pań w Stanisławowie ku wspieraniu ubogich chrześcian wstydzających się zebrać o udzielenie subwencji na budowę przytułku dla niezdolnych do pracy i kalek, Nr. 270/203 Towarzystwa kolonii wakacyjnych dla dziewcząt we Lwowie o subwencyę w kwocie 1000 zł., Nr. 503/381 Maryi Izabeli Żmigrodzkiej przełożonej kowentu panien klarysek w Starym Sączu o powiększenie zasiłku na budowę szkoły przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

IX. Nad petycyą 235/178 Polek tercycarek w Cieszynie o udzielenie bezzwrotnej subwencji na zapłacenie pierwszej raty ceny kupna domu na ochronkę polską w Cieszynie przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

X. Nad petycyami Nr. 185/138 Franciszka Szynclera c. k. profesora gimnazjalnego w Brodach o udzielenie subwencji na dalsze wydawanie historii polskiej w powieściach, Nr. 583/443 Zarządu lwowskiego Oddziału Towarzystwa Pedagogicznego o subwencję na wydanie mapy powiatu lwowskiego, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

X. Nad petycją Nr. 147/109 Józefy Jarozyńskiej kierowniczkii ogródka froeblovskiego, przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

XII. Petycyje Nr. 896 Tow. gimnastycznego Sokół w Wadowicach, Nr. 895 Tow. gimnastycznego Sokół we Lwowie o subwencyje, odstępuję się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach uchwalonego na r. 1893 ryczałtu, albo w razie gdyby takowy był wyczerpanym do ewentualnego uwzględnienia przy układaniu preliminarza na r. 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

XIII. Petycyje Nr. 844/645 Stowarzyszenie Rękodzielników chrześcijańskich Gwiazda Tarnowska, Nr. 843/644 Wydziału katolickiego Stowarzyszenia przemysłowców i rękodzielników „Gwiazda“ w Tarnopolu przekazuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach przeznaczonego dla

Towarzystw rzemieślniczych ryczałtu, a w razie, gdyby tenże ryczałt już był wyczerpanym, do ewentualnego uwzględnienia przy układaniu budżetu na rok 1894.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Nad petycyami Nr. 931/700 Ochotniczej straży pożarnej w Nowymtargu i Nr. 1009/781 Straży pożarnej Sokół w Czechach ad Brody o zapomogę przechodzi się do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyi odnoszących się do funduszu szkolnego. (Aleg. 259).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos.

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. Sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość), Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Petycyę gminy Ponikiew L 766/587, L. 887 gminy Rzepiennik Biskupi w pow. gorlickim, L. 886 gminy Ładyczyn powiat Tarnopol, L. 885 gminy Putatyńce powiat Rohatyn o zniesienie prestacyj szkolnych, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

II. Petycyje L. 890 nauczycieli szkoły dwuklasowej w Łączku pow. Nowy Sącz, L. 892/643 Jana Hummla nauczyciela w Wołoszczyźnie okr. szk. Bóbrka o podwyższenie płacy odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

III. Petycyje gminy Brzostowa Góra L. 911/622, L. 888 gminy miasta Żalanowa, L. 871/659 gminy Mrzyglodu, L. 839/640 gminy ubsza o zasiłki a względnie o pożyczki na bu-

dowę szkół odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia. Przy tej sposobności zwraca komisya szczególną uwagę Rady szkolnej krajowej na stosunki gminy Brzostowej Góry.

IV. Petycyę gminy miasta Cieszanowa L. 889 odsyła się do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia z funduszu z roku 1872.

V. Petycyę Katarzyny Banach wdowy po nauczycielu L. 893, L. 862/653 Antoniny Danilewiczowej wdowy po nauczycielu, L. 861/652 Barbary Zharskiej wdowy po nauczycielu, L. 894 Maryi Boguszowej wdowy po nauczycielu ludowym w Moszczenicy pow. Gorlice, o zapomogi odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

VI. Nad petycyą L. 892 Piotra Bieronńskiego, em. nauczyciela w Makowie, o zapomogę przechodzi Sejm do porządku dziennego.

VII. Petycyę L. 825/626 Wydziału Rady powiatowej w Koszowie, o subwencyę na naukę zręczności, odsyła się do Rady szkolnej krajowej do załatwienia.

Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj odnoszących się do Rubryki XVII. Rozmaite. (Aleg. 260).

Sprawozdawca poseł Włodz. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Komisya budżetowa stawia wniosek:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

I. Petycyę L. 1157/840 gminy Potutory o zapomogę dla 100 pogorzalców, odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i ewentualnego uwzględnienia i na ten cel wstawia się do budżetu na r. 1893 kredyt dodatkowy 500 zł.

II. Petycyę L. 875 gminy Chłopice o zapomogę z powodu klęski elementarnej odsyła się do Wydziału krajowego, do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w granicach ryczałtu przeznaczanego na zasiłki z powodu klęsk elementarnych.

III. Petycyę L. 900 Dra Józefa Merunowicza, opiekuna małoletnich sierót po Drze Że-

gocie Krówczyńskim o przyznanie w drodze łaski dodatku na wychowanie dla czworga siorót odsyła się do Wydziału krajowego do zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

IV. W załatwieniu petycyi L. 982 Natalii Jeziorańskiej, wdowy po funkcyonaryuszu Wydziału kr. Jeziorańskim, przyznaje się pani Natalii Jeziorańskiej 300 zł. dożywotniego rocznego zaopatrzenia i wstawia się na ten cel kredyt dodatkowy 300 zł. do budżetu za r. 1893.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje te wnioski zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycyj o zasiłki na kształcenie się w rozmaitych gałęziach rolnictwa i przemysłu. (Aleg. 261).

Sprawozdawca p. W. Kozłowski ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Przedewszystkiem proszę o sprostowanie pomyłki drukarskiej. W wierszu ostatniem wniosku komisji zamiast słów: „przechodzi komisya“ mają być słowa: „przechodzi Sejm“, (czyta):

Petycyę Nr. 578/438 Władysława Bernardzikiewicza, ucznia wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, o stypendyum na kształcenie się w przemyśle tkanin, odsyła się do krajowej komisji przemysłowej.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz ma głos.

Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Prosiłem o głos z czysto formalnych względów. Nie można przesłać tej petycyi do krajowej komisji przemysłowej, która nie jest organem wykonawczym Sejmu, tylko do Wydziału krajowego, który w porozumieniu z komisją przemysłową petycyę załatwi. Stawiam więc wniosek żeby tę petycyę odesłano do Wydziału krajowego.

Marszałek. Żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Głos ma więc p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski. Zgadza się z wnioskiem p. Romanowicza.

Marszałek. Proszę o odczytanie dalszych wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Nad petycjami Nr. 576/436 Józefa Bernasza o subwencję na naukę pszczelnictwa; Nr. 577/437 Jana Gaja, pomocnika ogrodniczego w ogrodzie botanicznym w Dublanach, o subwencję na dalsze kształcenie się w ogrodnictwie poza granicami kraju; Nr. 848/649 Franciszka Stylińskiego, słuchacza szkoły piwowarskiej, na ukończenie kursu piwowarskiego, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Kto przyjmuje te wnioski, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski są przyjęte.

Następuje:

Sprawozdanie komisji budżetowej z petycji gminy Wieprz o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, gminy Szkło, w powiecie Jaworowskim; o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia Katarzyny Kozakowej; wreszcie gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej. (Aleg. 262).

Sprawozdawca poseł W. Kozłowski ma głos

Sprawozdawca p. Dr. Włodzimierz Kozłowski (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycje Nr. 323/253 gminy Wieprz, w powiecie Wadowickim, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów utrzymania Adolfa i Maurycego Teichnerów, w kwocie 412 zł. 05 ct. Magistratowi miasta Wiednia od tejże gminy się należących; Nr. 1080/798 gminy Szkło, powiat Jaworów, o przyjęcie na koszt funduszu krajowego kosztów leczenia i utrzymania Katarzyny Kozakowej w Zakładzie nieuleczalnych we Lwowie, w kwocie 81 zł. 50 ct.; petycję Nr. 692/528 gminy miasta Zaleszczyk, o przyjęcie na fundusz krajowy kwoty 248 zł. 22 ct.; należące się tytułem kosztów utrzymania nieuleczalnej Pauliny Słońskiej z Zaleszczyk, w miejskim Zakładzie dla nieuleczalnych we Lwowie, przekazuje się Wydziałowi krajowemu dla zbadania i zdania sprawy na przyszłej sesji sejmowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 27. t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego nad sprawozdaniem Wydziału krajowego z czynności, odnoszącej się do średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie. (Aleg. 263).

Sprawozdawca poseł Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 263).

Sekretarz p. Wiktor: Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Komisja gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie Wydziału kraj. o szkole i folwarku w Czernichowie przyjmuje Sejm do wiadomości.

2) Byłemu kasyerowi panu Janowi Wojnie przyznaje Sejm odprawę w wysokości pobieranej przez niego całorocznej płacy.

3) Na rozszerzenie chlewów przyznaje Sejm kredyt w kwocie 500 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Langie. Proszę o głos.

Marszałek. P. Langie ma głos.

P. Langie. Na drugiej stronie sprawozdania znajdują się w pierwszych dwóch wierszach słowa, które wskutek niefortunnej stylizacji mogą być źle zrozumiane. Otóż nie mogę ich pozostawić bez wyjaśnienia. Mogą one być tak zrozumiane, żeby wyrządziły krzywdę jednemu z urzędników Wydziału krajowego, który na to bynajmniej nie zasłużył. Komisja miała na celu wzmocnienie biura, które się sprawami rolniczymi zajmuje, ale nie miała bynajmniej zamiaru dotknąć jakiegokolwiek urzędnika. Otóż jako członek stałej komisji dla spraw rolniczych przy Wydziale krajowym chciałem to skonstatować i oświadczam stanowczo, że urzędnik Wydziału

krajowego, który pełni obowiązki sekretarza przy tej komisji, jest człowiekiem fachowo uzdolnionym i bardzo pracowitym, nigdy nie było powodu uskarżać się na niego. Spodziewam się, wszyscy członkowie komisji rolniczej, również i p. sprawozdawca to potwierdza.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien. Zupełnie zgadzam się ze sprostowaniem szanownego p. Langiego i zapewniam, że ani referent, ani komisja nie miała zamiaru powątpiewać o pracowitości i fachowej zdolności urzędnika, pracującego przy komisji dla spraw rolniczych.

Komisja chciała jedynie tylko wzmocnienia sił pracujących przy Wydziale krajowym. Po tem oświadczeniu sędzę, że p. Langie będzie pod tym względem zaspokojony i że dalszych zarzutów nikt w tej sprawie robić nie powinien.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Podaję wnioski komisji razem pod głosowanie. Kto te wnioski przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość) Wnioski są przyjęte.

Następuje punkt 28.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o petycji gospodarzy gminy Skład solny (pow. Przemyski) o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu.

Sprawozdawca p. Stadnicki ma głos w miejsce p. Antoniewicza.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta):

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o petycji gospodarzy gminy Skład solny w pow. przemyskim o odszkodowanie poniesionych strat z powodu źle dokonanego przekopu rzeki Sanu.

Wysoki Sejmie!

Gospodarze gminy Skład solny w powiecie przemyskim proszą o wyjednanie im u c. k. Rządu odszkodowania za poniesione szkody z przyczyny źle dokonanego przekopu rzeki Sanu. Ośmnastu gospodarzy wykazują szczegółowe poniesione straty ocenione przez nich na około 2,000 zł Komisja gospodarstwa krajowego nie jest w możności sprawdzić wniesioną petycję nie może jednak wątpić o znacznej szkodzie, gdyż ona jest stwierdzona i przez Zwierzchność gminną.

Petenci włościanie uścili chętnie przypadający na nich podatek konkurencyjny w kwocie 400 zł., mieli tedy prawo żądać ulgi w swoim położeniu. Niestety — straty się powiększyły i powiększają nietylko rolę zabiera rzeka, lecz i budynki gospodarskie zagrożone są a niektóre nawet musiano rozebrać, by je uchronić przed falami wezbranej rzeki.

Komisja gospodarstwa krajowego odczuwa położenie rozpaczliwe mieszkańców nadbrzeżnych i z obawy, czy dalsze regulacje nie wywoływały niechęci interesentów, popiera i ze względu na słuszość gorąco petycję ich i wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gospodarzy gminy Skład solny w powiecie przemyskim odstępuje się c. k. Rządowi do możliwego uwzględnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Następuje punkt 29. t. j.

Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła. (**Aleg. 264.**)

Sprawozdawca p. Schnell ma głos.

Sprawozdawca p. Schnell (Zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 264.)

Sekretarz p. Wiktor. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Schnell (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1892/3 o czynnościach odnoszących się do podniesienia hodowli bydła przyjmuje Sejm do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. JE. Namiestnik hr. Badeni ma głos.

JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni. Na mocy Najwyższego upoważnienia mam zaszczyt oznajmić, że sesya sejmowa zostaje zamkniętą i upraszam JE. Księcia Marszałka, ażeby raczył zarządzić potrzebne formalności.

Marszałek. Wskutek tego oświadczenia upraszam p. sekretarza o odczytanie protokołu z dzisiejszego posiedzenia.

Sekretarz p. Trzeciński (czyta protokół 25. posiedzenia).

Marszałek. (Po odczytaniu protokołu 25. posiedzenia). Czy żąda kto głosu co do protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, uważam protokół 25 posiedzenia za przyjęty a zarazem i protokół 24. posiedzenia.

Sesya dzisiaj się kończąca w całości swojej zdaje mi się być jedną z najważniejszych, które kiedykolwiek w tym Wysokim Sejmie się odbywały.

W okresie pierwszym swoim, jesiennym dzięki wielkiej pracy komisji budżetowej uchwaliła ta Wysoka Izba budżet i przedłożenia konwersyjne. Wskutek tego przeprowadził Wydział krajowy konwersyę i dziś rzecz można mamy finanse w stanie świetnym, mamy zwyczajne, któremi — mam nadzieję — ta Wysoka Izba będzie pożytecznie rozporządzać i nie wypuści z pamięci, że nawet bez nowych uchwał na podstawie istniejących dzisiaj ustaw wydatki krajowe w bliskim czasie, głównie w szkolnictwie i w rzeczach szpitalnych bardzo niepomierne wzrosnąć muszą.

W okresie drugim swego zebrania pracowała ta Wysoka Izba także bardzo pilnie. Głównym rezultatem bezpośrednim tej pracy jest cały szereg uchwał z dziedziny kolejnictwa: ustawa krajowa o kolejach, rezolucye bardzo szczegółowo ułożone w kwestyi ustawy o kolejach lokalnych, dalej zmiana statutów bankowych, wreszcie fundusz kolejowy stworzony przez tę Wysoką Izbę.

Wszystkie te uchwały tworzą całość, która w dziedzinie kolejnictwa w przyszłości powinna rzeczywiście takie rezultaty w kraju zgotować,

o których jeszcze bardzo niedawno może nikt w kraju nie myślał.

Zdaje mi się, że jest także wskazanem, ażebym słowem napomknął o rozwoju Banku krajowego, jakkolwiek założony przez tę Wysoką Izbę z bardzo małym kapitałem pierwotnym w ten sposób się rozwinął, że znaczenie jego o wiele przewyższa ten kapitał, którym rozporządza.

Uchwały tej Wysokiej Izby nietylko bankowo-kolejowe, ale także inne poszły w tym kierunku, aby znaczenie tego Banku podnieść.

Z innych spraw, któremi się Wysoka Izba zajmowała, góruje nad wszystkimi sprawa gminna.

W tej sprawie dopiero co dzisiaj zostały powzięte uchwały, które wprawdzie bezpośredniego skutku odnieść nie mogą, ale które zdaje mi się będą znakomitym krokiem naprzód w przygotowaniu tej kwestyi tak nadzwyczajnie ważnej dla kraju i które, mam nadzieję będą ziarnem nie padającym na jałową ziemię.

W ścisłym związku z tą kwestyą pozostaje los kilku większych ustaw, które w tym Wysokim Sejmie załatwienia się nie doczekały n. p. ustawa o policyi budowlanej dla wsi i ustawa o policyi ogniowej dla wsi. Zdaje mi się, że ustawy te nie zostały przez komisję Wysokiej Izby przedłożone głównie z tego powodu, że wychodziła komisya z może słusznego założenia że nie warto uchwalać ustaw, których wykonanie nie jest zapewnione.

Połączono więc tę kwestyę z kwestyą reformy gminnej, a że w dziedzinie tej kwestyi reformy rozpoczęto pierwszy krok, odłożono zatem tamte sprawy, jako zależne od tej, aż do ewentualnego jakiego rezultatu w tej najważniejszej ze wszystkich kwestyi.

Bardzo obszerną ustawę przedłożyła nam komisya administracyjna, a to ustawę łowiecką.

Ustawę tę Sejm odesłał Wydziałowi krajowemu do przedłożenia na następnej sesyi. Zupenie mię nie dziwi, że ta Wysoka Izba w ten sposób postąpiła z tą ustawą, albowiem mając przed sobą zaledwie parę dni wziąć pod obrady szczegółowe ustawę, która ma około 100 sążni- stych paragrafów, byłoby rzeczywiście prawie niemożliwe; żaden parlament nie byłby w stanie ustawy takiej uchwalić, nie mając do dyspozy-

cyi dłuższego czasu, przynajmniej na tygodnie się liczącego, którego Sejm nie miał.

Właściwie ta Wysoka Izba nigdy nie była i nie jest w możności uchwalenia tak wielkich ustaw, które interesują ogół a z natury swojej podlegają bardzo wielu poprawkom, jeżeli nie będzie miała więcej czasu do dyspozycji swojej. (Brawo).

Zdaje mi się nawet, że jedyny sposób formalny, prowadzący do tego, ażeby tego rodzaju ustawy były przez tę Wysoką Izbę uchwalane, byłby ten, żeby na jednej sesji rzecz była uchwaloną w komisji, następnie przesłać ją przypuszczam do Wydziału krajowego z tem, żeby Wydział krajowy co najwięcej stylistycznie i kodyfikacyjnie poprawił, a na następnej sesji Wydział krajowy może przyjść przed tę Wysoką Izbę od razu do drugiego czytania, albowiem to jest regulaminowo. Jest to jedyny proceder możliwy, ażeby ta Wysoka Izba mogła większe ustawy uchwalać i myślę, że tego procederu w przyszłości będzie się trzeba trzymać.

W przeciwnym razie dojdziemy zawsze do tego, że większe ustawy z porządku dziennego Wysokiej Izby spadną.

Uchwaliła ta Wysoka Izba rezolucyę do Wydziału krajowego i do Rządu, ażeby zwoływał regularnie Sejmy w jednej i tej samej porze.

Uchwała ta, jeżeli Wysoki Rząd do niej się zastosuje nie jest bez wagi dla porządnej gospodarki kraju, a w imieniu Wydziału krajowego mogę powiedzieć tylko tyle, że Wydział krajowy niezawodnie sprawy tej nie zaspł i będzie się starał o ile możności ją przeprowadzić.

Posły ruskiej narodnocy brały podczas sejsji żywu i wyznacznu uczaśc wo wsich robotach i dyskusyach toho Wysokoho Sojmu. Myło meni wyskazaty, szczo czuju w ciłoj powni dodatnyj wliw toho wspiwdiłania, kotre pidnesło wydatnu syłu praci tej Wysokoj Pałaty i przyczyniło sia znaczno do płydnoty dyskusyi i wyjasnienia spraw, jaki tut traktowano.

W końcu upraszam Panów, ażebyście raczyli jak zawsze zakończyć Wasze obrady potrójnym okrzykiem na cześć Najjaśniejszego Pana: Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

(Izba wznosi trzykrotny okrzyk: Niech żyje! Mnohaja lita!).

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Stanisław Tarnowski ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Tarnowski. Pozwolisz Mości Książę, że posłuszny życzeniu wielu członków tej Izby złożę Waszej Książęcej Mości Jej winne gorące podziękowanie za przewodnictwo tym obradom.

Chciej Książę wierzyć, że każda nowo odbyta sesya sejmowa wzmaga tylko i utwierdza te uczucia poszanowania i ufności, jakimi Izba od początku swego Marszałka otaczała i dalej stale otacza. (Brawa!).

Nieobecny, dostojny i czcigodny zastępca Marszałka ks. Metropolita nie dosłyszcy tych wyrazów naszej większości; w dalekiej i zaszczytnej podróży, idą za nim te wyrazy z najlepszymi tej Izby życzeniami. (Brawa!).

JE. P. Namiestnik raczy także przyjąć podziękowanie za zajęcie żywe i gorliwe, z jakim towarzyszy obradom tej Izby, za opiekę czynną a skuteczną, jaką otacza jej uchwały i potrzeby kraju. (Brawa!).

Z tem podziękowaniem niech raczy przyjąć także wyrazy naszej wiary głębokiej i niezachwianej, że na jego czynności energii i opiece kraj i Sejm może śmiało i bezpiecznie zawsze polegać. (Brawa!).

P. Romańczuk Proszu o hołos.

Marszałek. P. Romańczuk ma głos.

P. Romańczuk. Ja maju cześć w imeni ruskych posliw wyskazaty takoz szczyru podiaku dostojnomu Kniażewi Marszałku za wedenie bezstoronne dił Sojmu i bezstoronne ta wyrozumile postupowanie, jakie okazuwał w ciłoj sesyi sojmowej, nemensze jak i w poperednych sesyach suproty wsich posliw bez riżnyci narodnocy. Do toho pozwolu sobi dodaty bażanie, szczo by tak dostojnyj Kniaż Marszałok, jako autonomicznyj naczałnyk, jaki JE. p. Namistnyk, jako naczałnyk prawytelstwennyj kraju mohły i po za Sojmom rozwywaty swoju dijalność taku, kotraby i wid ciłoho kraju i wid oboch narodnostej ruskoj zariwno jak polskoj zjednała dla nych podiaku. (Brawo).

JE. P. Namiestnik hr. Badeni. Proszę o głos.

Marszałek. JE. P. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Kazimierz hr. Badeni. Za tak bardzo łaskawe i cenne słowa, które szanowny prezes Akademii Umiejętności krakowskiej w imieniu Izby raczył zwrócić do mnie, jak najprzejmniej dziękuję.

Przy tej sposobności nie mogę nie podziękować także za uchwałę Wysokiej Izby, którą powzięła wczoraj w sprawie kolei Halicz-Tarnopol. Byłoby z mojej strony zarozumiałością, gdybym śmiał utrzymywać, że ktokolwiek z Panów w tej Wysokiej Izbie głosował za tym wnioskiem, że się tak wyrażę po prostu dla moich pięknych oczu. Nie dziękuję więc za tę uchwałę, dziękuję za co innego. Wiadomo jakie stanowisko zająłem w tej sprawie, a mianowicie, że byłem inicjatorem jej, byłem tym, który się odezwał do Wydziału krajowego w tej sprawie po raz pierwszy, następnie może Panowie spostrzegli a przynajmniej część Panów pewną zapobiegliwość z mej strony, żeby tę sprawę doprowadzić do skutku i uchwały.

Otóż w tem, żeście Panowie łaskawie z moją radą i wskazówką poszli upatruję pewien zasób zaufania i za to zaufanie dziękuję.

Łaska Najjaśniejszego Pana i zaufanie Rządu te ostatecznie namiestnikowi przynajmniej na dłuższą metę towarzyszyć muszą, ale jeśli te dwa warunki mają być korzystnie obracane na korzyść kraju, może się to stać tylko na tej podstawie, jeśli kraj a zatem i reprezentanci jego w tej Wysokiej Izbie pewien zasób zaufania tem namiestnikowi okazują.

Ja w tej uchwale ten pewien zasób zaufania upatruję i jak najgoręcej za ten dowód zaufania dziękuję z tem zapewnieniem, że będziecie Panowie łaskawi mieć to przekonanie, że tego zaufania nigdy nie użyję na co innego,

tak tylko na to, co jest jedynem celem mojego życia, aby krajowi przysporzyć korzyści.

(Huczne brawa!).

Marszałek. Raczą panowie przyjąć moje najgorętsze podziękowanie za łaskawe słowa, które w imieniu znaczniejszego grona, wypowiedział poseł Stanisław hr. Tarnowski do mnie i poseł Romańczuk.

Nie zasłużyłem zupełnie na te słowa a jeżeli tu w tej Wysokiej Izbie praca idzie rażno, to z pewnością nie moja w tem zasługa, lecz Wysokiej Izby.

Każdemu z osobna z członków tejże dziękuję za sposób, w jaki moje przewodnictwo jest mnie przez wszystkich bez wyjątku w tej Wysokiej Izbie ułatwione na każdym kroku.

Proszę przyjąć zatem moje najszczerze podziękowanie.

JE. Namiestnik hr. Badeni. Proszę jeszcze o głos.

Marszałek. JE p. Namiestnik ma głos.

JE. Namiestnik p. Kazimierz hr. Badeni. Zdaje mi się, że jeszczebym zawiódł oczekiwania przynajmniej niektórych Panów, gdybym choć słówkiem nie wspomiał o przedłożeniu Rządowem, które spadło z porządku dziennego. Otóż ponieważ nie chcę Panów dłużej zatrzymywać a dałoby się o tem nie jedno powiedzieć, dlatego kończę tem życzeniem do Wydziału krajowego, które z całego serca wypowiadam, ażeby zdołał między tą Scyllą a Charybdą między początkiem drugiego czytania a trzeciem czytaniem szczęśliwie przepłynąć. (Wesołość).

Marszałek. Zamykam posiedzenie i sesję sejmową.

Koniec posiedzenia godzina 1. minut 30.